

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „REF-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.13 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t.p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Fudnik.



Adres redakcji i administracji ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

10 groszy od wiersza milim., szerokość 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 30 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-iej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 5 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Abym uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 16.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 21 stycznia 1925 roku.

Rok XIX.

Piąta rocznica.

Pięć lat temu, we wtorek 20 stycznia 1920 roku, punktualnie o godzinie dwunastej weszły do Bydgoszczy wojska polskie, odbierając miasto i prastarą ziemię nadnotecną wrażliwej sile — na wieczyste i prawne posiadanie.

Był to dzień cudu, chwila, w której sny pokoleń iściły się w przedziwny sposób... Symboliczny dzień odrodzenia się ducha i ciała, tej najbardziej na ucisk wystawionej i systematycznie germanizowanej części kraju.

I dlatego dzień ten niezapomnianym echem stać będzie zawsze we wspomnieniach naszych, i będzie jednym z tych w roku, które uważamy za największe święto narodowe.

I dlatego pomimo rozmaitych poglądów jesteśmy zdania, że dzień ten należy uważać za święto przypomnienia, gdyż w dzień 20 stycznia 1920 roku spełniło się to, o czym przez długie lata krwią swoją, trudami i znojem walczyli...

W dzień ten przyszła do nas Wolność, a Macierz objęła serca nasze we wieczyste władanie...

* * *

Celem uczczenia tej tak ważnej rocznicy odbędzie się w mieście naszym w zbliżającą się niedzielę wielki obchód patriotyczny, w którym cała ludność — bez różnicy przekonań politycznych, powinna wziąć udział.

Od jutra zaczniemy w „Dzienniku” drukować opis wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy i wypadków je poprzedzających, wedle zapisków ówczesnych. Materiał ten może mieć pewną wartość historyczną, zaś tysiącom naszych braci i obywateli, którzy sprowadzili się do nas z dalekiej obczyzny i innych dzielnic, da cenne informacje o tem, jak tubylcy wówczas się czuli i co za wzruszenia przeżywali.

16 szpiegów w sieci wilejskiej brygady P. K. O.

W związku ze znaną sprawą szpiegostwa Ilewskiego, prowadzonego na rzecz Sowietów aresztowano w dniu wczorajszym dalszych 6 osób. Afera ta wtrącała do więzienia winnych szpiegostwa łącznie 16 osób. Organizacja ta, mająca charakter wielkiej sieci szpiegowskiej pracowała specjalnie w kierunku zdobywania tajemnic działalności Korpusu ochrony pogranicza i innych orszadów władz bezpieczeństwa, zwalczających przekradanie się przez granicę, organizowanie band dywersyjnych i szpiegostwo sowieckie. Aresztowania dokonali władze wilejskiej brygady P. K. O.

Zbożne zamiary marszałka Piłsudskiego.

Zamierza wprowadzić do Sejmu 300 swoich ludzi.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Marszałek Józef Piłsudski porzucił podobno myśl objęcia stanowiska generalnego inspektora, nie ma bowiem nadziei, aby projekt ustawy o organizacji najwyższych władz woj-

skowych zreformowano według jego pomysłów. Za to chce się rzucić na politykę i przeprowadzić przy przyszłych wyborach aż 300 posłów. Karjerę polityczną rozpoczyna w najbliższych dniach cyklami wykładów.

Witos tęskni znowu do władzy.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Były premier Witos przystąpił podobno do odświeżenia paktu lanckorońskiego. Pierwsze kroki spotkały się jednak z niepowodzeniem. Chr. Dem. pomysły te uważa za poronione. A

i w obozie Związku Ludowo-Narodowego podobno za Witosem jako premierem nie tęsknią.

(Donosiliśmy już o tem przed paru dniami, tylko w mniej zdecydowanej formie. — Redakcja).

Lewica zabiega o porozumienie z Chrześcijańską Demokracją.

Próżne to jednak umizgi, bo współpraca z Wyzwoleniem jest niemożliwą.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Niektóre koła lewicowe starają się spariżować akcją Chr. Demokracji, zmierzającą do utrzymania za wszelką cenę budżetu i podtrzymania rządu, przez wciągnięcie jej do pewnych lewicowych kombinacji. Dla pozyskania Ch. Dem. ofiarują jej najroz-

maitsze stanowiska, jak np. przewodniczącego wydziału emigracyjnego przy Min. Pracy itd. Chr. Dem. na kombinacje takie jednak nie idzie, nie może bowiem wierzyć, aby sojusz z awanturnikiem „Wyzwoleniem” mógł państwu przynieść jakiegokolwiek korzyści.

Wrażenie przemówienia pana Grabskiego.

Chadecja za rządem. — Opinia innych klubów sejmowych.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Największym wydarzeniem dnia wczorajszego było przemówienie premiera w komisji budżetowej Sejmu.

Stanowisko klubów jest następujące: Poseł Chaciński, prezes parlamentarnego klubu Ch. Dem. w rozmowie z przedstawicielem „Dnia Polskiego” określił swoje stanowisko w ten sposób: Ekspozycja p. premiera w komisji budżetowej zdaniem moim wzmocniło stanowisko rządu z tego względu, że p. Grabski punkt ciężkości swego przemówienia przeniósł na sanację gospodarczą kraju. Przedstawił premier cały szereg postulatów, których przeprowadzenie, niewątpliwie trudne, stosunki nasze poprawi. Przypuszczać należy, że jak dotychczas, Sejm poparcia swego p. Grabskiemu nie odmówi.

Poseł Łuszczewski, przedstawiciel klubu Chrześcijańsko - Narodowego (rolniczy). Raziło wszystkich w ekspozycji p. premiera brak zainteresowania sprawami rolnictwa, o którym p. premier zaledwie wspomniał w przeciwieństwie do przemysłu, którym interesowano się głównie pod kątem zatrudnienia mas robotniczych, nie zaś poprawy bilansu handlowego i położenia gospodarczego.

Poseł Diamand (PPS.): Jednostronność naszego ministerstwa skarbu które uważało położenie swe za niezależne od położenia gospodarczego kraju, napełniało obserwatorów niepokojem. Dzisiejsza mowa p. premiera obawy te rozwiała. Pożyczka, którą p. Grabski otrzyma, niewątpliwie zaradzi brakowi znaków obiegowych i w swej konsekwencji doprowadzi do ożywienia przemysłu a może i do wzrostu konsumpcji. Polityczne położenie p. Grabskiego wzmocniło się o tyle, że w chwili uzyskiwania pożyczki, próby obalenia rządu są niewskazane i nie ulega kwestji, że p. Grabski użyje swój wpływ na polityczne wzmocnienie rządu.

Co się tyczy stanowiska innych klubów, to sprawozdawcy udało się z rozmów prywatnych następująco stwierdzić: Wśród posłów klubu Związku Ludowo-Narodowego (endecji) panuje obawa, że przemówienie p. premiera wzmocniło jego stanowisko polityczne. Taka sama opinia tylko mocniej akcentowana panuje wśród Wyzwolenia i w N. P. R.-ze. Kluby mniejszości narodowych składają się w dalszym ciągu do opozycji.

Program nowego rządu w Niemczech.

Berlin, 19. 1. (PAT.) Dziś wieczorem kanclerz Rzeszy Luther wygłosił w obecności przedstawicieli prasy zagranicznej przemówienie, w którym zaznaczył, że jako były minister skarbu, który brał żywy udział w rokowaniach podyńskich, jak i w rokowaniach podyńskich, jak i w rokowaniach późniejszych o pożyczkę, będzie stał niezachwianie na gruncie planu Davesa. W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz oświadczył, że niesłuszny jest zarzut reakcyjności podniesiony przeciwko jego gabinetowi w sprawie zagranicznej. Na obronę swego gabinetu kanclerz zaznaczył, że pierwszym krokiem nowego rządu było rozszerzenie systemu 8-godzinnego dnia pracy na koksownie i wielkie piece pomimo oporu wielkiego przemysłu przeciwko temu zarządzeniu. Mówił dalej, że aby sprostać ciężkim zadaniom, jakie obecnie stoją przed rządem można będzie tylko wtedy, gdy rząd znajdzie oparcie w znacznej większości parlamentu. Podstawą prawną działalności nowego rządu będzie konstytucja republikańska Rzeszy, a wszelkie próby zmiany jej przy użyciu siły lub innych nielegalnych sposobów będą ścigane surowo jako zdrada stanu. W zakresie polityki zagranicznej rząd będzie dążył do zapewnienia trwałego i rzeczywistego pokoju międzynarodowego. Na tem polu rząd w poczynaniach swoich czerpać będzie natchnienie z układu londyńskiego, albowiem równowaga polityczna Europy zależy od trwałego rozwiązania sprawy odškodowań, do czego właśnie dąży układ londyński. To też tembardziej należy ubolewać nad tem, że uspokojenie umysłów w Niemczech stanęło teraz na przeszkodzie odroczeniu ewakuacji strefy kolońskiej. Co się tyczy sprawy rozbrojenia, która przytaczana jest jako niesprawiedliwe dalsze okupacji, gabinet obecny podziela opinie, zawartą w nocie, jaką rząd poprzedni wystosował w tej sprawie do sojuszników. Jednocześnie rząd będzie się starał na drodze rokowań doprowadzić do jaknajrychlejszego opróżnienia północnej strefy nadreńskiej. Stosunek obecnego rządu do Ligi Narodów jest taki sam, jak stosunek rządu poprzedniego, wyrażony w memorjale do sekretarjatu Ligi oraz do mocarstw, będących członkami Rady Ligi. W końcu oświadczył: Niemcy muszą znowu zająć swoje miejsce w gospodarstwie światowym. Musimy więc zwiększyć eksport w celu stworzenia czynnego bilansu handlowego i wypełnienia w ten sposób naszych międzynarodowych zobowiązań. Rokowania handlowe nie wszędzie doprowadziły do pomyślnego wyniku. W wielu wypadkach koniecznym było podpisanie układu tymczasowego. W dalszym działaniu rząd w każdym wypadku będzie się starał ułatwić dążenia przemysłu niemieckiego drogą szukania porozumienia na podstawie wzajemności z narodami, chcącymi współdziałać z Rzeszą

Jeszcze o świątach.

Pewne jednostki rozszerzają na tle rozporządzenia, ograniczającego liczbę świąt najrozmaitsze plotki. Jedni twierdzą, że ograniczenie liczby świąt spowodowała ósemka, inni wiedzą jeszcze więcej, a mianowicie, że winowajcą jest członek klubu parlamentarnego Chrz. Dem., X. senator Adamski.

Wtenczas tego rodzaju plotkarzy i oszczerców jest oczywiście. I właściwie powinno się nad tego rodzaju bzdurkami milczeć, a mianowicie, że winowajcą jest członek klubu parlamentarnego Chrz. Dem., X. senator Adamski.

Sprawa ograniczenia liczby świąt katolickich wypłynęła z początkiem ubiegłego roku, a więc wtenczas, kiedy grupy, tworzące w czasie wyborczym t. zw. ósemkę już nie miały większości i nie rządziły. Projekt ustawy odnośniei złożony do łaski marszałka kierownik min. pracy pan Simon, (ongis wybitny członek N. P. R., później go się wyparła, który dopiero w roku 1916 przeszedł z wyznania mojżeszowego na łono Kościoła Katolickiego. Projekt ten zamierzał nie tylko przeprowadzić graniczenie liczby świąt, ale chciał ponadto zmusić robotników katolickich w fabrykach, w których większość pracowników należała do innego wyznania, do respektowania świąt wyznania innego (np. żydowskiego).

Projekt ten wywołał w kołach katolickich już wtenczas ogromne wzburzenie. W Poznaniu odbył się tuż po pojawieniu się tego projektu olbrzymi wiec protestujący, zorganizowany przez X. senatora Adamskiego, na którym po bardzo obszernym referacie właśnie tego działacza społecznego w sukience kapłańskiej i innych mówców (postów Piotrowskiego i Dr. Piechockiego z Ch. D.) uchwalono ostry protest przeciw zamierzeniom p. Simona. Podobne wiece, organizowane niemal wszędzie przez Ch. D. albo ludzi, z nią sympatyzujących, wypowiedziały się w tym samym kierunku.

Ani enperowcy ani socjaliści, którzy chcą dziś być tak gorącymi obrońcami świąt, wtenczas osobnych wieców nie urządzali.

Równocześnie i prasa Chrz. Dem. uderzyła w ton bardzo ostry. A skutkiem tej planowej roboty, protestującej przeciw ograniczeniu liczby świąt, rząd, widząc, że w Sejmie ustawy nie przeprowadzi, wycofał swój projekt z komisji, aby go załatwić drogą ustawy o pełnomocnictwach. Posłowie z Ch. Dem. już wtenczas protestowali przeciw takiemu sposobowi załatwienia tej tak ważnej sprawy. Niestety grupy chłopskie i prawicy zajęły stanowisko inne.

I teraz rząd, korzystając z pełnomocnictw, wydał rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, które znamy i które tak wielkie wywołało rozgoryczenie.

W Sejmie samym nad sprawą tą żadnego głosowania nie było.

Po ogłoszeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu liczby świąt, Klub parlamentarny Chrz. Dem. zgłosił natychmiast i jako pierwszy wniosek nagły, domagający się utrzymania głównych świąt, rozporządzeniem skasowanych. Po nim złożyli podobny wniosek posłowie — księża.

Socjaliści, którzy w tutejszych kołach robotniczych rozpuszczają pogłoski, mające podburzyć masy przeciw Ch. D. i duchowieństwu, do tej pory ani w prasie swojej ani też — o ile wiadomo — wnioskiem sejmowym w obronie świąt katolickich z pobudek religijnych nie wystąpili.

Taki jest faktyczny stan rzeczy. Sprawa jest obecnie przedmiotem obrad komisji ochrony pracy w Sejmie. Posłowie z Ch. D. żywią nadzieję, że uda im się doprowadzić w tej sprawie do zmian, na licznych wiecach publicznych zażądanych.

E. B.

On wiecznie głodny...

Krzyżacy wschodniopruscy chcą mieć wszystko z powrotem i Austrię niemiecką w dodatku.

„Staatsbuergerliche Arbeitsgemeinschaft“ czyli przedstawicielstwo wszystkich organizacji nacjonalistycznych w Prusach Wschodnich powzięła następującą uchwałę:

1) Niemcy i ich sprzymierzeńcy za wojnę żadnej winy nie ponoszą. Kłamstwo o winie za rozpoczęcie wojny światowej zwalczamy codziennie na nowo.

2) Traktat wersalski Niemcy wiernie wypełnili. Nasi wrogowie atoli traktat depcą nogami. Pomimo wypełnienia wszelkich warunków nie opuścili oni Kolonii i przynależnych dzielnic w dniu 10. 1. 25. Pomimo rezultatu plebiscytu (11) chcą nasi wrogowie wydać wsie nad Wisłą Polakom. Uroczyste przyrzeczenie dostępu do Wisły ma być dla Prus Wschodnich zamknięty. Z uśmiechem szyderczym wyszydzają nieprzyjaciela prawa nasze, wynikające z traktatu wersalskiego. Brońmy naszych praw. Przed całym światem żądamy wypełnienia. Nie zapomnimy wrogom naszym niczego.

3) Dążymy do rewizji traktatu wersalskiego i to w celu uzyskania

każdej stopy ziemi niemieckiej (!) w Europie i w kolonjach, które są odziedziczone macierzystego oderwane. „Deutschoessterreich kommt dazu!“

4) Jeden zgodny naród braci, honorowy i dumny, silne Prusy, potężne Niemcy stworzymy sobie znowu. Wolność i honor przedewszystkiem.

Za to żyjemy i pracujemy. Wy rządzący w Prusach i w Niemczech, pracujcie z nami!

Tysiące niemieckich mężów i kobiet, zebranych w sali miejskiej w Królewcu w dniu 11 stycznia 1925.

* * *

Głodni są widocznie bardzo krzyżacy. Znal ich dobrze Mickiewicz. Odezwe tę bez żadnego komentarza ogłasza prawie cała prasa wschodnio-pruska. Tak głodny jest także olbrzymi odłam społeczeństwa niemieckiego stojący w obozie nacjonalistycznym. Czy partje republikańskie owego głodu także nie odczuwają?

Potem dziwi się Niemcy, że świat nie ma do nich zaufania.

Wynik Konferencji Bałtyckiej.

Konferencja ministrów spraw zagran. Polski, Finlandji, Lotwy i Estonji zakończyła w Helsingforsie swe narady, które były utrzymywane w granicach proponowanych przez rząd finlandzki.

Na konferencji osiągnięto porozumienie we wszystkich omawianych kwestiach. W związku z działalnością Ligi Narodów, w dziedzinie realizacji systemu arbitrażowego, gwarancji i ograniczenia zbrojeń, na które zgodziło się pięć zgromadzenie Ligi, konferencja ustaliła co następuje: w celu osiągnięcia konkretnych wyników, dzięki którym mogłaby uzyskać dostatecznie gwarancje dla wszystkich państw, a ponadto wobec faktu, że wspomniane zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję, proponującą zwołanie powszechnej konferencji dla rozpatrzenia kwestji zbrojeń, konferencja uznaje za pożądaną współpracę czterech ministrów spraw zagran., których rządy zgadzają się zasadniczo na podstawowe punkty

uchwały powyższej zgromadzenia oraz, że ministrowie ci zaproponują swoim rządóm utrzymywanie stałego i skutecznego kontaktu w celu rozwinięcia pracy Ligi Narodów. Konferencja postanawia zwrócić uwagę zainteresowanych rządów na to, że jest rzeczą pożądaną, by były przyjęte propozycje, zaaprobowane przez szefów biur prasowych państw zainteresowanych na odbytej roku zeszłego w dn. 14 i 15 lipca konferencji w Warszawie. Konferencja zaleca podjęcie środków, mających na celu rozwinięcie kontaktu pomiędzy państwami reprezentowanymi na konferencji oraz wprowadzenie ułatwień w formalnościach paszportowych. Wreszcie konferencja zrewidowała, zaaprobowala oraz podpisała protokół konwencji w sprawie arbitrażu, przygotowany przez konferencję rzeczoznawców dn. 9 grudnia r. ub.

Następna konferencja odbędzie się w Rewlu. Termin zwołania konferencji oznaczony będzie później.

Anglja zrozumiała niebezpieczeństwo rosyjskie dla Polski i państw bałtyckich.

Litewskie fochy są bezmyślnością — mówi „Times“.

„Times“ w artykule p. t. „Konferencja Bałtycka“ pisze: Reprezentanci państw bałtyckich Finlandji, Estonji i Lotwy oraz Polski zbrali się w Helsingforsie. Sprawa, która przedewszystkiem zmusiła te państwa, do szukania środków wzajemnej pomocy, jest niebezpieczeństwo ze strony Rosji sowieckiej. Istnieją także i inne powody, skłaniające wymienione kraje do szukania porozumienia w sprawach narodowych, ekonomicznych i politycznych.

Wśród kwestji, które były omawiane na konferencji, znajduje się sprawa traktatu o przekazywaniu wszystkich kwestji spornych do arbitrażu. Traktat taki wzmocniłby więzy, łączące te państwa, i należy się spodziewać, że zostanie zawarty.

Można — pisze dalej dziennik — uważać za oznakę tężyzny narodowej, że państwa bałtyckie okazują coraz bardziej pragnienie wykuvania własnymi siłami swej przyszłości i że przestają polegać na pomocy wielkich mocarstw.

Kwestja wzajemnej obrony mieć będzie wielkie znaczenie, gdyż wypadki grudniowe w Estonji wykazały niebezpieczeństwo, na jakie narażone są państwa mniejsze ze strony swych bezwzględnych sąsiadów. Czerwona armja stanowi niewątpliwie niebezpieczeństwo dla państw ościennych. W czasie powstania komunistycznego w Tallinie w dniu 1 grudnia, czerwone dywizje były zmobilizowane po tamtej stronie

granicy, a czerwona flota znajdowała się w pobliżu portu Tallina czekając na znak radiowy, który miał oznajmić zwycięstwo komunistów. Dotychczas Estonia i Lotwa były związane ściśle określona umową wojskową dla obrony swych granic wschodnich. Umowa warszawska, która została podpisana w roku 1922 zdy poseł Skirmunt był ministrem spraw zagranicznych, i która zjednoczyć miała wszystkie państwa kresowe, nie była nigdy ratyfikowana i dlatego nie miała mocy obowiązującej.

Tak jak rzeczy stoją obecnie, ani Finlandja, ani Polska nie chcą się zgodzić na formalne przyznanie wojskowe. Współdziałanie jednak przed wojną angielskiego i francuskiego sztabu generalnego wykazało, jak wiele można osiągnąć tą drogą nawet wtedy, gdy nie istnieje formalny traktat.

Innym jeszcze celem konferencji — kończy „Times“ — który, należy mieć nadzieję, zostanie osiągnięty, było objęcie normalnych stosunków między Polską a Litwą. Od czasu zajęcia Wilna przez generała Żeligowskiego, Litwa uważała się za będącą w stanie wojny z Polską. Po załatwieniu na korzyść Litwy sprawy Klajpedy oraz po decyzji Rady Ambasadorów co do pozostawienia Wilna przy Polsce, uważamy, że leży w interesie obu narodów, aby ani jedno z nich nie zostało pogrzebane. Sytuacja nad Bałtykiem jest dostatecznie ryzykowna i bez tych bezmyślnych sporów!

Kierunek radykalny

w „Wyzwoleniu“ bierze górę.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) W niedzielę rozpoczęły się obrady zarządu głównego partji „Wyzwolenia“. Podczas obrad zaznaczył się bardzo silnie kierunek radykalny. Między innymi wysuwano postulat reformy rolnej bez odszkodowania, żądanie rozdziału kościoła od państwa oraz żeby stronnictwo przybrało charakter partji wybitnie kresowej.

Na podstawie wyniku rozpraw wybrano komisję redakcyjną, która opracuje ostateczny projekt zmiany programu stronnictwa.

Syndykat

dziennikarzy warszawskich przeciw Nowaczyńskiemu.

Syndykat dziennikarzy w Warszawie wykreślił ze swej listy Adolfa Nowaczyńskiego, który pomimo należeń do syndykatu wstąpił napowrót do redakcji „Rzeczypospolitej“, chociaż syndykat ogłosił bojkot tego dziennika. Niemyślni bracia w obronę p. Nowaczyńskiego, który nigdy nie był naszą sympatią, ale to krępowanie swobody publicystycznej i ogłaszanie bojkotu dziennika, który na ten bojkot bynajmniej nie zasługuje, nie należy do zdrowych objawów. Czas największy, aby stworzoną została Izba dziennikarska, która będzie na przyszłość jedyną do rozstrzygnięcia takich spraw kompetentną instancją.

Mac Donell tłumaczy się przed Ligą Narodów.

Gdańsk, 20. 1. (PAT.) Wysoki komisarz Ligi Narodów przesłał sekretarzowi Ligi Narodów raport, zawierający opis przebiegu wypadków, które powstały na tle otwarcia poczty polskiej w Gdańsku. Raport ten nie rozważa sprawy uprawnień rządu polskiego do posiadania własnej poczty w Gdańsku, lecz zajmuje się wyjaśnieniem sytuacji wysokiego komisarza i jego atrybucji w zakresie wykonawczym. W końcu raport wysokiego komisarza stwierdza, że powstrzymał się od upoważnienia senatu do zdjęcia skrzynek pocztowych polskich aż do czasu wyjaśnienia poruszonej sprawy, gdyż nie chce, by senat ewentualnie mógł być odpowiedzialny za wykonanie wskazówek, które wysoki komisarz wydałby mu na własną odpowiedzialność.

Głosy czytelników.

Nie dzielnicowość.

Zupełnie niesłusznie autor korespondencji „czy nie dzielnicowość“ zarzuca dzielnicowość osobom poszukującym za pośrednictwem ogłoszeń w „Dz. B.“ służących np. z Kongresówki.

Ja, jako „Kongresówka“, znający sposób myślenia i potrzeby rodaków z Kongresówki w imię słuszności sprawę tę wyjaśniam następująco: przybyli tu z rozmaitych dzielnic rodacy są to ludzie przeważnie zniszczeni przez wojnę, którzy dotąd nie zdążyli zaopatrzyć się, bo to dosyć jest trudno, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, w rzeczy, bez których służąca tutejsza, przyzwyczajona do dawnych lepszych czasów i wygod, nie może się obejść, przedewszystkiem w odpowiednią pościel, a już co do 2-eh piętrowej piły, o tem niema mowy. Służące tutejsze wymagają oddzielnego pokoiku, a nie każdy go wszak posiada. Służące tutejsze nie znają kongresowskiej kuchni, która jest stokroć wymyślniejszą i pracowniejszą od tutejszej, ze swoimi frykasami i smakolijkami, na które tu nigdy nie zwracano większej uwagi, nie przywiązując do tej nieprodukcyjnej pracy znaczenia. A więc jasne jak na dłoni, że nie dzielnicowość tu wchodzi w grę, a zwyczajne warunki życia, wygody i potrzeby osobiste.

Nie trzeba robić „z igły wideł“ i tym sposobem fałszywie informować opinii publicznej, bo to do tak pożądanego współżycia rodaków nie pomaga; wieka przytem już pora, abyśmy się, jako jedna wielka polska rodzina, zrozumieli i nie czynili naganki, jeden na drugiego, bo i tak nagankę na nas urządzają nasi serdeczni „przyjaciele“, których naokoło mamy dosyć.

Z. Frank.

Dr. Stefan Cwojaziński

Obszar i zaludnienie Polski przedrozbiorowej i dzisiejszej.

IV.

(Ciąg dalszy)

Traktaty pokojowe w Wersalu i w Saint-Germain, które w roku 1919 formalnie zakończyły wojnę światową, o ile wchodziły w grę Niemcy i Austria, odebrały Prusom i Austrii zasadniczo wszelkie ich nabytki polskie z czasów rozbiorów, które im dotąd na mocy kongresu wiedeńskiego pozostały, z pewnymi modyfikacjami granic na podstawie obecnych stosunków językowo-narodowościowych.

Pokój zawarty z Rosją w Rydze w roku 1921 przyniósł Polsce poza królestwem kongresowym część nabytków Rosji z drugiego i głównie trzeciego rozbioru Polski z temi granicami, jakie obecnie Rzeczpospolita na wschodzie posiada. Plebis cyt w dołączyły do terytorium Państwa jeszcze część niemieckiego Górnego Śląska a z austriackiego Śląska cały powiat bielski z miastem Bielskiem oraz część powiatu cieszyńskiego z miastem Cieszynem. Droga faktu dokonanego wreszcie została przyłączona do Polski Litwa Środkowa z dawną stolicą Litwy Wilnem. W tych granicach dzisiejszych Polska obejmuje 386 273 □ kilometrów, czyli 6-879 □ mil i zgórą 27 milionów ludności.

Z powyższego obszaru ogólnego przypada na 3 Województwa b. dzielnicy pruskiej, t. j. Wielkopolskie, Pomorze i Śląsk około 850 □ mil. z 4 milionami ludności, na 4 Województwa b. zaboru austriackiego, t. j. Małopolske około 1.400 □ mil z niespełna 8 milionami ludności, na 5 Województw byłego królestwa kongresowego z miastem Warszawą przeszło 2.300 □ mil oraz przeszło 11 milionów ludności, wreszcie na 4 Województwa na Kresach wschodnich położone, wołyńskie, poleskie, nowogrodzkie i wileńskie przeszło 2.300 □ mil i około 4 miliony ludności. Według spisu ludności przeprowadzonego w roku 1920 poszczególne Województwa, których w Polsce jest ogółem 16 (zaliczając do nich ziemie wileńskie, niezorganizowaną dotychczas jako Województwo) przedstawiają następujące zaludnienie w cyfrach zaokrąglonych:

Województwo poznańskie	2.000.000
pomorskie	950.000
śląskie razem z Cieszyńskiem	1.100.000
krakowskie	2.100.000
łwowskie	2.900.000
tarnopolskie	1.500.000
stanisławowskie	1.400.000
warszawskie	2.100.000

Z astronomji i z astrologji.



Kometa pędziła, aby rozbić ziemię,



Wł. Jorckiewicz

ale ułrząwszy Grabskiego wzięła ogon pod siebie.

miasto Warszawa	960.000
łódzkie	2.300.000
kieleckie	2.600.000
lubelskie	2.100.000
białostockie	1.300.000
wołyńskie	500.000
poleskie	900.000
nowogrodzkie	1.300.000
wileńskie	600.000

ogółem ludności 26.610.000

a dotyczące wojsko okragło 27 milionów. Z ogólnej sumy przypada przeszło 18 milionów (ponad 67 procent) na narodowość polską, 9 milionów (niespełna 33 procent) na inne narodowości, Rusinów, Białorusinów, Rosjan, Niemców i żydów (tych ostatnich 2700.000 zatem okragło 10 procent ludności). Ostateczne wyniki urzędzonego spisu ludności nie zostały jeszcze w swym całości uaktualnione, i brak jest dotychczas autentycznych dat, któreby mogły służyć za podstawę dokładnego przedstawienia dawnych statystycznych co do poszczególnych narodowości, wyznań, zawodów, zaludnienia miast i t. p. wobec czego ograniczamy się do powyższych cyfr. Stosunek Polski pod względem obszaru z jednej strony a zaludnienia z drugiej do innych państw europejskich przedstawia się, jak następuje:

Pod względem obszaru Rzeczpospolita zajmuje w Europie szóste miejsce, jak wykazuje umieszczona poni-

żej tabela, w której z pomiędzy 34 państw i państewek Europy wyszczególniamy tylko te, których obszar przekracza 1.000 □ mil (56 250 □ km.) a których jest ogółem 20:

1) Rosja europejska przynależnie	81 500 □ mil
2) Francja	9 800 "
3) Hiszpania	9 100 "
4) Niemcy	8 400 "
5) Szwecja	8 000 "
6) Polska	6 870 "
7) Finlandia	6 800 "
8) Norwegia	5 770 "
9) W. Brytania z Irlandją	5 675 "
10) Włochy	5 570 "
11) Rumunia	5 321 "
12) Jugosławia (Serbia)	4 680 "

13) Grecja	3.125 "
14) Czecho-Słowacja	2.517 "
15) Islandia	1.840 "
16) Portugalia	1.640 "
17) Bułgaria	1.600 "
18) Węgry	1.550 "
19) Austria	1.500 "
20) Łotwa	1.125 "

(Dokończenie nastąpi).

Czworonożni bolszewicy

Pojawienie się wilków na wschodniej granicy.

Dnia 19 b.m. nadeszły do Warszawy z powiatów pogranicznych północnego odcinka granicy polsko-sowieckiej alarmujące wiadomości o pojawieniu się większych ilości wilków. Stado wilków rzucają się na ludzi i bestie w okolicy granicznej. Wydane zostały zarządzenia zapobiegawcze. Oblawy podjęto.

Szubienica, która niestety ich niedosięgnie!

Sąd wojenny w Leodjum (Lüttich, w Belgii) zasądził zaocznie na karę śmierci 2 oficerów niemieckich, jednego pułkownika i jednego majora za to, że po bitwie wydali rozkaz rozstrzelania 100 mieszkańców.

Także sąd wojenny w Namur zasądził zaocznie jednego majora i jednego kapłana niem. za morderstwo, zaś jednego pułkownika na 20 lat ciężkich robót za podpalenie 4 kamienic.

Warunki pożyczki amerykańskiej.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Jest prawdopodobne, że pożyczka polska oprocentowana będzie na 8 procent przy kursie emisyjnym 86 bez żadnych specjalnych zabezpieczeń. Amortyzacja odbywać się będzie w ciągu 25 lat. Odpowiedź, co do możliwości całkowitego ulokowania pożyczki na rynku amerykańskim, nastąpi najdalej w ciągu trzech tygodni.

Jarzyny, sałaty,



słabe zupy, sosy i wszystkie potrawy mięsne zyskują natychmiast niezrównany smak po użyciu kilku kropli MAGGI'ego przyprawy.

Prosimy uważać na napis MAGGI.

(1622)

Orderowe... omyłki.

Dwa razy do roku, po każdym ogłoszeniu nowej listy odznaczonych orderami „Polonia restituta”, odzywają się w prasie głosy niezadowolenia i krytyki. Przed półtora rokiem powstała nawet formalna wrzawa po dniu 3 maja w którym pojawiła się w „Monitorze” lista około tysiąca nowych kawalerów, a w części i kawalek tego orderu.

Nie można sobie było poprostu zdać sprawy z tego, co kierowało Kapitułą (lucus a non lucendo, kapituła bowiem pochodzi od kaput przy nadawaniu odznaki, która według wyraźnego brzmienia ustawy przypadać powinna tylko tym, co „przyczynili się do odzyskania lub utrwalenia niepodległości Polski, lub do budowy państwa polskiego”. Gdyby nawet tej ustawy nie było, sama nazwa orderu mówi jasno, że powinien on być nagrodą tych co pracowali dla „odrodzenia Polski” — tymczasem co najmniej połowa nagrodzonych kwalifikacji tej nie posiadała, natomiast zaś pominięto cały szereg ludzi, którzy nie świeżo, już po wskrzeszeniu Polski, stanęli u warszawie pracy narodowej (i to najczęściej dla zdobycia kariery), ale takich, którzy przez całe życie, w czasach niewoli, na różnych polach nieśli swój trud ofiarny, ut sit bene Patriae, o karierze żywotnej nie myśląc, przeciwnie bowiem

trud ten nieraz zamykał przed nimi jej wrota.

„Liczba odznaczonych — pisał wówczas „jeden z odznaczonych” w organie wybitnego stronnictwa — jest imponująca, ale jakoś nie imponuje, ordery bowiem spadły w znacznej części na ludzi, których zasług dla sprawy niepodległości i budowy państwa trudno by się było czasem nawet pod mikroskopiem doszukać... Cały szereg ludzi odznaczonych nie wiedzieć za co. Między innymi otrzymał odznaczenie niemały jeszcze lat 30 urzędnik w przedymy Rady ministrów, którego cała działalność polega na zaznajamianiu się z urzędowaniem, bo dopiero niedawno do urzędu wstąpił... „Jeden z odznaczonych” dowodził dalej, że rzeczywicie zasłużonych pominięto, na rzecz protegowanych. Dodawszy do tego, że „każde ministerium przedstawiło do orderu przedewszystkiem swoich urzędników, tak, że na 10 odznaczonych jest 9 urzędników”, oświadczył publicznie tenże „odznaczony” (a był nim jeden z posłów) że „gdyby ordery miały być w dalszym ciągu tak udzielane, to raczej zniechęcy je należało.”

A redaktor organu innego, również bardzo wybitnego stronnictwa, wykazywał różno „grzeszki świadome i nieświadome”, jakie popełniła kapituła orderów „Polonia restituta”. Ustawa tego orderu wymaga np. od odznaczonych nim urzędnika „przynajmniej

dziesięcioletniej, wyjątkowo gorliwej i nieskazitelnej pracy w urzędach państwowych” — tymczasem order ten otrzymali wówczas młodzi, świeżo upieczeni urzędnicy. Jeden z nich miał dopiero dwa lata służby, a mało co więcej lat pełnoletności.

Podnoszono też wówczas w prasie, że jeden z najwybitniejszych powieściopisarzy polskich, otrzymał krzyż kawalerski (IV klasę orderu) kiedy pewien młody urzędnik ministerjum został nagrodzony krzyżem komandorskim (III klasa) — ba! podwładny tegoż urzędnika, jeszcze od niego młodszy, nazwiska nie wymieniam, bo o rzecz dzie, nie o osoby), po trzech latach urzędowania został zrównany klasą orderu z owym potentatem literatury. Wielu znakomych pisarzy (twierdzone w jednym z dzienników) wogóle nie istnieje dla naszej Rady ministrów, bo nie należą do ich zaścianka politycznego” Kusi mnie wymienić tylko jedno nazwisko, które na kartach literatury w ostatnim 50-leciu zajęło jedno z miejsc najpocześniejszych, ale przyjąwszy zasadę niewymienienia nazwisk muszę być konsekwentny i nie wymienię tego głębokiego myśliciela, mistrza słowa i niezrównanego stylisty.

Podnoszono dalej, że wśród „restitutowców”, odznaczonych na przedstawienie Rady ministrów wielką wstęgą orderu stopień najwyższy) otrzymali dwaj członkowie tej... Rady ministrów,

„Uniknęli oni (jak się wyrażono) raz na zawsze zarzutu, że zasługowych nie oceniają”...

Oto część tego, co zanotowałem z głowów prasy po orderowym deszczu w r. 1923. A dlaczego zanotowałem — oto dlatego, że przeglądając wówczas listę odznaczonych Restituta „odrodzicieli” Polski, wyczytałem kilkadziesiąt nazwisk ludzi, których albo bliżej znałem i na których działalność przez wiele lat patrzyłem, albo też o których miałem dobre i pewne informacje. Nie przeczę, że jakoś pięta ich część zasłużyła w zupełności na to, aby (jeżeli już ordery w demokratycznej republice być mają) przypiąć im do piersi lub zawiesić na sztyku jakiś krzyżyk, mający być widocznym znakiem ich wybitnego udziału w „odrodzeniu” Polski. Z pozostałych 5 połowa miała jeszcze „na upartego” jakie takie prawo do Restitutu, choć nasuwało się pytanie: dla czego im właśnie los się uśmiechnął, kiedy równie zasłużonych istnieje w Polsce kilkanaście tysięcy. Miałoby się wrażenie, że urządzono orderową loterię, w której jeden numer na sto wygrywał. Reszta nazwisk tych patentowanych, a mnie dobrze znanych „odrodzicieli” Polski, mogła tylko zdziwić, a nawet oburzyć. To było przy czyną moich notat orderowych.

(Dokończenie nastąpi.)

Kazimierz Bartoszewicz.

Walka o koncesje.

W pierwszej części artykułu, zatytułowanego jak wyżej, staraliśmy się wykazać, że kwestja koncesyjna w związku ze sprawą inwalidzką kolosalnie ma znaczenie pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym, i zapowiedzieliśmy, że skoro tylko pojawi się odpowiednie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, rozważymy w jakich rozmiarach rozporządzenie to wpłynie na zmianę stosunków w naszej dzielnicy i w jakim stopniu obawy, powstałe na tle tej sprawy u nas, są usprawiedliwione.

Warunek ten został spełniony. W Dzienniku Ustaw Rz. P. z 31. 12. ub. roku, nr. 114, pozycja 1021 pojawiło się „rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie uprawnień (koncesji), wynikających z gospodarki monopolowej”. Rozporządzenie to, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, ma moc ustawową i zapowiada, że z dniem 1 stycznia br. rozpocznie się rewizja wszystkich koncesji, nie znajdujących się w rękach inwalidów wojennych, oraz pozostałych po poległych, emerytów i pozostałych po urzędnikach, wojskowych, zasłużonych i b. urzędników samorządowych. Koncesje te mają być stopniowo, w przeciągu trzech lat z terminem 3-miesięcznym wyprowadzone. Przy nowym ich rozdziale mają być uwzględniane w pierwszym rzędzie kategorie osób, wyżej wymienionych. **Minister Skarbu jednak mocen jest, uwzględniając specjalne okoliczności i stosunki gospodarcze, uwzględnić także inne osoby.**

Tak przedstawia się w treści głównej rozporządzenie koncesyjne. A teraz rozważmy do jakich dziedzin handlu ono się odnosi i jaki rozwój przyjmą wypadki prawdopodobnie w naszej dzielnicy.

Rozporządzenie koncesyjne rozciąga się wyraźnie jedynie na monopole, a więc na handel tytoniem, wyrobami alkoholowymi i ostatnio solą. Inne dziedziny handlu i wytwórczości jak np. m. i. bufety kolejowe są z pod przepisów rozporządzenia tego wyjęte. Do rozdziału bufetów kolejowych odnoszą się przepisy paragrafu 53 ustawy inwalidzkiej z 18. marca 1921 roku. Wymagane tu jednak są ze względu na doniosłość (reprezentacyjne) znaczenie tych warsztatów pracy równe, fachowe kwalifikacje.

Zgorożone są więc jedynie detaliczny i hurtowny handel tytoniowy oraz wyszynki restauracyjne. Zagrożenie to jest jednak tylko teoretyczne, praktycznie rzecz biorąc, zagrożenie to nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Dlaczego? Otóż z temi warsztatami pracy nierozdzielnie związane jest posiadanie lokali. Inwalidzi w naszej dzielnicy są tak wyrobieni, mają tyle zrozumienia faktycznego stanu rzeczy, że nawet nie przypuszczają, aby w dzisiejszych warunkach mogli w większych ilościach, uzyskać lokale na stworzenie takich warsztatów pracy. Wiedzą oni dobrze, że odebranie komuś koncesji nie jest bynajmniej równoznaczne z uzyskaniem lokalu. I dlatego też okazują pewną wstrzeźliwość, jeśli chodzi o wyszynki trunków alkoholowych i sprzedaż detaliczną tytoniu. Natomiast pobieżne tylko zaznajomienie się z statystyką podań koncesji w naszej dzielnicy przekonuje nas, że inwalidzi wojenni reflektują szczególnie na t. zw. hurtownię tytoniową. I tego im żaden rozsądny człowiek za złe brać nie może.

W naszej dzielnicy posiadanie hurtowni tytoniowej nie jest prawnie uregulowane. Hurtownikiem jest każdy, któremu podobalo się być tym hurtownikiem i który, z fabryk monopolowych czy prywatnych brał odpowiednią ilość towarów. Prawnie zabezpieczony ten przywilej nie jest. A jeśli tak jest, nie można też mówić o krzywdzie, wyrządzonej takim hurtownikiem przez odebranie koncesji, która nigdy koncesją nie była.

Zbrodniczość w Polsce zmniejsza się!

Ciekawe studjum prof. Ettingera o zbrodniarzach w ogóle. — Niema urodzonego zbrodniarza. — Są tylko degeneraci. — Wzrost przestępczości po wojnie. — Co to jest „środowisko zbrodniotwórcze”? — Pochlebna dla Polski statystyka zbrodniczości.

Prof. S. A. Ettinger w arcyciekawym dziele p. t. „Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii” zwalcza liczne teorie kryminologów i po wyczerpującej analizie, opartej na niezwykle obfitym materiale dochodzi do następujących wniosków:

1. Odrębny typ zbrodniczy w znaczeniu antropologicznym to jest uwarunkowanie w samym organizmie nie istnieje; zbrodniarz nie posiada specyficznych, jemu tylko właściwych cech anatomicznych, biologicznych i psychicznych. Zbrodniarz nie jest również zjawiskiem dziedzicznym.

2. Niema „zbrodniarza urodzonego”. Nikt nie przynosi ze sobą na świat wyraźnej skłonności do popełniania postępów antymoralnych lub kryminalnych, która też nieuniknienie w czyn zamienić się musi.

3. Owe jednostki, które szkoła lombrosowska uważa za osobliwy gatunek ludzi, za przedstawicieli dziedziczności, za „zbrodniarzy urodzonych” nie są niczem innym, jak degeneratami pod względem psychicznym.

4. Degeneracji tej nie należy jednak utożsamiać z „przeznaczeniem kryminalnym”. Przepięcą bowiem stać się może degenerat dopiero pod względem okoliczności, będących wprost natury społecznej lub pochodzących ze stosunków społecznych. Pod wpływem tych okoliczności stać się nim może tylko łatwiej, niż w równych warunkach jednostką niezwyrodniałą.

5) Obie te formy degeneracji są bezpośrednim lub pośrednim skutkiem nieprzyjanych, ekonomicznych i społecznych warunków życiowych, hamujących i szkodliwie wpływających na pomyślny, normalny rozwój wykształcenia ludzkiego ciała i ducha.

Prof. Ettinger twierdzi, że we wszystkich przestępstwach „pierwiastek” we-

wnętrzny jest coprawda jedną z przyczyn, ale czynnikiem rozstrzygającym jest pierwiastek zewnętrzny. Autor kompleks tych pierwiastków zewnętrznym nazywa „środowiskiem zbrodniotwórczym”.

A teraz sprawa aktualna. Po wojnie „środowiska zbrodniotwórcze” wzbogaciły się i pogłębiły w całej Europie. Przystępczość wzrasta z roku na rok! Natomiast u nas — rzecz godna uwagi! — przestępczość ogólna w ostatnich latach, choć jest jeszcze wielka, widocznie się zmniejsza.

Statystyka poważniejszych przestępstw w całej Rzeczypospolitej za rok 1923 wykazuje:

- 1) rabunków i rozbojów 966,
 - 2) morderstw 166
 - 3) zbrodniczych podpałów 1335,
 - 4) koniokrady 3981,
 - 5) kradzieży z włamaniem 36.104.
- Zaś rok 1924 daje cyfry następujące:
- 1) rabunków i rozbojów 577,
 - 2) morderstw 134,
 - 3) zbrodniczych podpałów 1234,
 - 4) koniokrady 2563,
 - 5) kradzieży z włamaniem 23.368.

Wszystkie te niemiłe pozycje są mniejsze, niż w roku poprzednim. Bądź co bądź mniej o 399 rabunków i rozbojów, 32 morderstwa, 51 podpałów, 1418 koniokrady i 12736 kradzieży z włamaniem — to coś znaczny!

Zgodnie tedy z teorią prof. Ettingera działanie naszego „zbrodniczego środowiska” słabnie. Innymi słowy ogólne warunki społeczne ulepszają się.

Mimo wszystko!

Powodu do entuzjasmu jeszcze niema, ale objaw dodatni można z przyjemnością zanotować.

To i owo.

Otóż i karnawał w całej pełni. Minął adwent, minęły święta Bożego Narodzenia i nadszedł karnawał, czyli tak zwane zapusty, podczas których ludziska zazwyczaj tańczą, bawią się, swatają i żenią; mamy dorosłych a często leciwych córeczek łapią w możliwy sposób dla nich mężów, córeczki zaś pokątach wzdychają i marzą o balu lub chociażby skromnym pikniku, na którym by można trochę potańczyć, poplirtować i może... a nuż a widelec rozkochać w sobie jakiego spragnionego miłości i zaczął domowego ogniska młodzieńca, a w braku laku chociażby i podtatasałego z małą nawet lysiną kawalera

A tu, jak na złość golizna taka, że aż piszczy, skutek zaś tej golizny taki, że mamusi nie ryzykują kilkudziesięciu złotych na urządzenie tak zwanych „tańczących pączków” zwłaszcza że już nieraz próbowały tego fortelu, jak jak mawiał Zagłoba, i żaden z kawalerów, jak dotąd nie dał się złapać na lep tych lukrowanych smakołyków z tańcami.

Kawalerowie zaś młodzi i starsi chociaż im nogi do tańca się rwą i choćby radzi przy tej okazji pożywić się za obtańczenie sumienne przysadzistych nieraz córeczek smaczną kolacyjką i zapisać pracę jakim uczciwym eliksirem życia, ze smutkiem potraszają głowami, narzekając na ciężkie czasy i ciężkie kawalerskie życie. A że o publicznych balach — jak dotąd — mało słychać, jako że inicjatorzy i organizatorzy z takimi festynami czekają zazwyczaj do 1-go, ponieważ w tym dniu uroczystym dorodni i z dobrimi nogami do tańca danserzy, jak również ojcowie pięknych danserek odbierają mamone za swą pracę, więc jak dotąd życie karnawałowe nieszczęśliwie... bo chociaż złotówka dużo już dzisiaj warta, to każdy ich ma dosyć obrzędnie, a o co byś nie zawadził, czy to wstęp na bal zwłaszcza taki z odżywianiem i wypitką, czy za odprasowa-

nie fraka, tużurka, czy za pantofelki, tiule, gazy, a broń Boże pudry lub perfumy trzeba dużo tych złotych wydać, a zkad ich tu brać — pytam?

To też dla żądnych zabaw karnawałowych czas djabło się wlece i świat przedstawia się nie wesoło, a z nimi i wszystkim tym, którzy by coś na tym interesie zarobili. Lecz komu dziś wesoło? „każdy ma swego mola, co go gryzie” — np. kolejowi urzędnicy martwią się zawczasu, narzekają, sumują i naradzają się, jak to będzie z tem przedsiębiorstwem kolejowym, kogo będą z kolei usuwać, kogo na miejsce usuniętych przyjmować, kogo poszłą na emeryturę i jakie widoki będą mieli na przyszłość ci urzędnicy obecnie państwowi, którzy pozostaną na kolejach jako zwykli pracownicy prywatni? czy też będzie lepiej, czy jeszcze gorzej? każdy kolejarz ma tem myśl zaprzętą. Jak tu więc tacy ludzie mają mieć wesołe myśli, a zwłaszcza myśleć o balach, kiedy im nogi zawczasu tańczą, lecz nie z werwy i ochoty do tańca, a ze strachu drżą im łydki przed niepewnym jutrem... chociaż — jak słyszałem — pewne grono urzędników kolejowych, którzy nigdy nie tracą nadziei na lepsze czasy, nosi się z myślą urzędzenia na 1-go składkowego balu z pączkami i chruścikami... Ano może to i lepiej, że rozerwą swe niewesołe myśli niżby mieli zawczasu upadać na duchu i suszyć sobie i tak już skołatane urzędnicze głowy przedwczesnymi może urojeniami niepewnej przyszłości

Z. F.

Kinematogramy.

Z rozmyślań na czasie.

Do każdego nieszczęścia jak powódz, pożar, trzesienie ziemi, głód — przyłącza się natychmiast drugie, Koncert dobroczynny...

Głowe do interesu ma, każdy człowiek. Tylko, że jeden boi się więcej — drugi mniej... kryminału...

W kawiarni bydgoskiej dostaniesz wino, kobietę i śpiew. Jedno więcej — drugie mniej... jak drugie...

Tysiącem ślubnych dzieci nie interesują się ludzie tyle, co jednym nieślubnym.

Diem perdidit!) mówił do niedawna kupiec, jeżeli przez cały dzień nie podwyższył cen...

Nowobogacy, którzy dziś kupują obrazy — traktują obraz na równi z wexlem. Płacą tylko za podpis...

Na śmierci wielkich ludzi najgorzej wychodzi gmina. Musi ich własnym kosztem chować...

Zdarza się czasem, że ktoś jest bardzo uczciwym człowiekiem a mimo to szanują go ludzie...

Znam jednego tak wiernego Eleuteryka, że nigdy nawet nie zostawia nikomu „na piwo”...

Jeżeli chcesz koniecznie wiedzieć, co jesteś wart — daj sobie swatać żonę...

*) Straciłem dzień! (Przysł. łacińskie).

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „Dziennik Bydgoski”. Listowi inkasują pieniądze w czasie od 15. do 25. bm. „Dziennik” można teraz zamawiać na luty.

Przedpł. miesięczna wynosi 2,16 zł. W agencjach i ekspedycji prenumerata wynosi 1 zł. 80 gr. miesięcznie.

— Dwunastudniową wycieczkę do Rzymu organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w czasie ferij Wielkanocnych (od 8. do 19 kwietnia) kosztem 395 zł. od osoby.

Zgłoszenia w formie przystania zadatku w wysokości 100 zł. najpóźniej do 15. lutego przyjmuje i informację udziela p. Jan Szkodziński, w Krakowie, Rynek Gl. 29 II. p. Do wycieczki będą także przyjęte osoby z poza sfer nauczycielskich.

KRONIKA. W piątą rocznicę oswobodzenia.

Bydgoszcz, wtorek, dn. 20. styczn. 25 r.

KALENDARZYK.

Dziś w wtorek S. Fabj. i Sebast. mm.
Jutro w środę S. Agnieszki p. m.
Wschód słońca o godz. 7.29.
Zachód słońca o godzinie 16.14.

Dyżury nocne aptek: Od 19 do 26. bm. mają dyżur nocny: 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, 2) Apteka pod Gwiazdą, Zbożowy Rynek, 3) Apteka pod Lwem, Okola.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Oj, mężczyźni, mężczyźni...“
Jutro: „Rewizor z Petersburga“.

— **Odnaczenie Prezydenta miasta Bydgoszczy p. Dr. Śliwińskiego.** Rząd francuski udekorował prezyd. miasta p. Dr. Śliwińskiego „Legją Honorową“ z akademickim odznaczeniem.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** dobędzie się w czwartek, dnia 22 bm. w gmachu Magistratu. Na porządku dziennym wprowadzenie w urząd trzech honorowych radców miejskich, sprawy podatkowej i udzielenie preliminarzy budżetowych.

— **Kongres urzędniczy w Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 25 stycznia zjazd delegatów towarzystwa urzędników samorządowych. Organizatorem zjazdu jest nasze Towarzystwo urzędników miejskich z niestrudzonym swym prezesem p. Antonim Czarneckim na czele.

Referat o konieczności organizacji urzędników miejskich i powiatowych wygłosi na zjeździe p. Popielawski z Warszawy, z Wielkopolski i Pomorza.

— **Ruch służbowy w szkolnictwie.** Naczelniciele gimnazjum państwowego im. Marcinkowskiego w Poznaniu mianowany został dyrektorem gimnazjum w Szamotułach — Dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Wejherowie został ks. Emil Nabakowski dotychczasowy dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Gnieźnie.

— **Wczorajsze przedstawienie dla dzieci** w teatryku „Corso“ cieszyło się wielkim powodzeniem. Naigranej oklaskiwano taniec kwiatów, w których przodowały najmłodsze tatarośle rodziny Siemaszków, Belzów oraz Turlików. Bajki „Zabi król“ oraz „Róża z czarowanego ogrodu“ odegrane w ślicznych kostiumach, zachwyciły dzieci. Bawili świetnie całą widownię art. sceny toruńskiej p. Zdzitowiecki.

Dziś o godz. 4ej i jutro powtórzenie przedstawienia. Dziś przyjeżdża art. toruński p. Rdzawicz.

— **Kurs oświatowy Towarzystwa Czytelni Ludowych w Bydgoszczy.** Zaprojektowany na grudniowym walnym zebraniu T. C. L. w Bydgoszczy kurs oświatowy odbędzie się dnia 21. stycznia w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej. Kurs obejmie przed południem od godziny 10-tej poszczególne wykłady o organizacji T. C. L. w mieście i na wsi, popołudniu zaś o sejmikach instruktorskich w powiatach i o uniwersytetach ludowych na wsi. Po wykładach dyskusja.

Kurs taki ma za zadanie ponownie pozaszkolnej oświaty ludowej w naszym okręgu na szersze tory i prostą drogę. Liczy się nie tylko na uczestników z Bydgoszczy i z

Półtora wieku pruski gad w swej trzymał nas obroży, a dzisiaj ginie po nim ślad jak upiór w blaskach zorzy.

Do swojej nory wlaź jak kret i zęby tylko szczerzy, a biały orzeł siądzie wnet na Bismarkowskiej wieży.

Trójwłosa kanclerz teraz snadź w Walhalli myśli o tem, że obcej ziemi nietrza brać zbójceją krwią i młotem.

I jeźliby z krzyżackich niż czerń parła stadem mnogiem, to świętych mogił każdy krzyż niech chroni nas przed wrogiem!

St. Brandowski

Lecz niechaj także polski lud zapalem świętym gorze: nie damy ziemi skąd nasz ród, tak nam, dopomóż Boże!

Miałżeby śmierci straszny siew, Bellony męki lute i bohaterów tylu krew nie starczyć za pokutę?

Jeźliby czas znów nadszedł prób, co nie daj Boże-Panie, to naszych synów każdy grób za szaniec niech nam stanie.

powiatu bydgoskiego, ale też z przyległych powiatów, jak wyrzyskiego, szubińskiego i sepoleńskiego. Ponieważ kurs przewiduje tylko jednolite wykłady, umożliwiał się brać udziału w nim szerszemu kręgowi zainteresowanych w pracy oświatowej i uświadamianiu narodowym naszego ludu.

Zarząd T. C. L. apeluje wobec tego do odnośnych chlebobawców o wyrozumiałość z powodu oderwania od zwykłych zajęć osób, chcących się poświęcić tak pożytecznej pracy społecznej w charakterze instruktorów lub bibliotekarzy.

— **Z kina „Kryształ“.** „Quo vadis“ seria II, według arcydzieła H. Sienkiewicza. O ile I seria tej nieśmiertelnej epopei rzymskiej była tłem przygotowanym dla właściwej akcji dramatycznej tej znakomitej fabuły powieściowej, tak w serii II tego niezrównanego w pomysłach napięcie tragiczne dochodzi do zenitu; emocja w okropnościach swoich tamująca oddech w piersiach i mroząca krew w żyłach a jak dowód słów niniejszych wystarczy wymienić takie epizody jak: scena w cyrku, w której okrzyk: „Christianos ante leones“, staje się hasłem straszliwej śmierci tysięcy nieszczęśliwych ofiar, których jedną winą było umiłowanie Chrystusa i tajemnic jego wiary. Scena ta przedstawiona z całym realizmem swojej pełnej okropności, staje się nawet dla niedowiarków potężnym bodźcem moralnym w sumieniu ich i ich poczynaniach. Dalsze takie sceny, pełne niebawem straszliwej w swoim trągnięciu grozy, to między innymi: pożar Rzymu, „Pochodnie Nerona“, „Tortury Chilon“, oswobodzenie Ligji i t. p. wiele innych Jannings, który w I. serii rolę swoją traktuje zbyt może ekscentrycznie, w serii II, staje się demonem budzącym ogólną grozę siła swego tragicznego talentu. Jednym słowem kto chce ducha Sienkiewiczowskiego dzieła w całej jego potęgze zglebić i całą duszą przeżyć nie może nie być na II serii tej najznakomitszej w świecie tragedji.

— **Na fundusz doraźnej pomocy „Dziennika Bydgoskiego“** złożyli pp.: Helena Anielowa 5 zł., J. Graczyk z Trzemeszna 1 zł., W. Dąbrowski, H. Szymoniak, L. Mrówczyński, R. Wawrzyniak, S. Rykowski i F. Wesołowski 30 złotych zamiast wieńca na trumnę śp. Wiktorji Kulpy.

— **Pani, która 9 bm. zgubiła w tramwaju portmonek,** zechce się zgłosić w naszej redakcji.

U nas zaledwie jeden Ignacy Dobrzyński na tej niwie twórczości muzycznej, polską twórczość swoimi dwoma doskonałymi kwintetami smyczkowymi reprezentuje. Ostatnich dopiero 30 lat, zmieniło wreszcie na lepsze, tę stagnację u nas. Pojawili się wielkie talenty, dzięki którym polska twórczość w dziedzinie tak kameralnej, jak i symfonicznej, wzbogaciła się dużym szeregiem znakomitych dzieł, a nawet arcydzieł, bardzo intensywnie i okazaśnie, a mistrzami, którzy się na tej niwie polskiej twórczości muzycznej bardzo chlubnie zasłużyli są: Wł. Żeleński, Zygmunt Noskowski, R. Stańkowski, H. Meleer, R. Różycki, Szymanowski, Jotejko Jarecki i w. i. Stworzyli oni cały szereg potężnych, znakomitych dzieł, które w niczem nie ustępują wszystkim znanym i nieznanym, genialnym nawet wielkością zagranicznym.

Jeżeli idzie o rację absolutnego piękna, i wyższego arcyzmu, to wykonawców muzyki kameralnej należy stawiać wyżej od solistów. Podczas gdy u solistów suma piękna zależy od obszaru ich widnokręgu intelektualnego, i pewnego wyrobienia technicznego, które niczem innym nie jest jak tylko mechaniczną tresurą palców i rąk, to u wykonawców kameralnych piękno zależy się na zgodnym zespoleniu się w je-

Tow. oświatowe „Lech“, jedno z najruchliwszych na terenie bydgoskim, zgromadziło się wczoraj w lokalu Trzeciego Maja przy placu Piastowskim na doroczne walne zebranie. Sprawę z działalności towarzystwa w roku ubiegłym zdawała sekretarko p. Ziemecka. Członkowie „Lecha“, — których jest dokładnie 312 — mieli w ciągu roku 21 zebrań, zawsze bardzo licznych. Na zebraniach tych wygłoszono 14 pouczających wykładów. Prelegentami byli profesorowie: Monowid, Kaźmierczak, Stopa i red Nowakowski. Stan kasy towarzystwa jest zadawalniający. Skarbnikowi p. Rybec za wzorowe sprawowanie urzędu wyrażono podziękowanie. Osobno istnieje kasa zapomogowa. Stary zarząd z zasłużonym prezesem p. Fr. Załachowskim (z Berlina) na czele, w wdzięcznym uznaniu jego intensywnej i owocnej dla towarzystwa pracy, wybrano jednogłośnie także i na rok bieżący. Dla informacji podajemy kompletny skład zarządu „Lecha“: Załachowski — prezes, Sokołowski — wiceprezes, Ziemecka — sekretarka, Szałajda — jej zastępcą, Rybka — skarbnik, Włodarkiewicz — gospodarz zabaw, Kaczmarek, Zagórski i Drzymala — ławnicy. Referentem dla „Rozwoju“ pozostaje nadal p. Szymkowiak.

Członkowie „Lecha“ dzierzawią od magistratu na dogodnych warunkach 33 działki ogródków przy ulicy Królowej Jadwigi.

W projekcie ma latós „Lech“ zawiązanie w Ionie towarzystwa kółka śpiewu i kółka dramatycznego, organizowanie wycieczek krajoznawczych i inne pożyteczne rzeczy. Dnia 7 lutego (w sobotę) urządza „Lech“ w lokalu posiedzeń tow. podkoziółek — wyłącznie dla członków.

Walnemu zebraniu umiejętnie przewodniczył p. Naskręt.

— **Roczne walne zebranie Towarzystwa hodowców drobiu** odbyło się dnia 9 bm. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi wybrano nowy zarząd, w którego skład wchodzi pp.: Wiel, prof. seminarjum w Kcyni prezes, Słomski wiceprezes, radczyni Dietzowa — sekretarka, Żernikow, zast. sek., Grawunder, skarbnik, Schmidt, Maiwald i Libelt ławnicy, oraz Machaliński i Rettig kierownicy techniczni. Składki miesięczne podwyższono z dniem 1. 1. br. na 50 gr. miesięcznie.

Termin wystawy drobiu w r. bieżącym ustalono na czas od 28—30 listopada. Udział w wystawie wezmą również po-

krewnie towarzystwa, jak hodowców królików i kóz, i inne.

P. radczyni Dietzowa wybrano jako delegatkę na wystawy niemieckie w celu poczynienia ewentualnych zakupów rasowego drobiu zagranicą.

Następne posiedzenie, urozmaicone referatem o rasowych polskich gołębiach, odbędzie się w lutym.

Walecznym cześć i chwała!

Dyrektor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Józef Skwierczyński ozdobiony Krzyżem Waleczności.

Dyrektor naszego wydawnictwa, p. Józef Skwierczyński, niezawście siedział za biurkiem i za kasa. Gdy czasy były gorące a kraj potrzebował tegich i za wnych w polu ludzi, wtedy nasz dyrektor pióro zamienił na karabin i zamiast kolumnami cyfr, komenderował kolumnami również jak on walecznych i gorliwych w służbie dla Ojczyzny towarzyszy.

Tak było i w grudniu 1918, gdy rozpoczęły się ciężkie walki z grenzschutzem i należało wroga przegnać za góry i lasy. Choć stateczny już co do wieku, ale zerwał się do boju jak młodzik, a mianowany z miejsca komendantem straży ludowej na powiat inowrocławski siła z znacznych przewag dokonać musiał, co się ujawniło ubiegłej soboty, gdy na jego turczych pierśiach zawisnął dobrze zasłużony Krzyż Walecznych.

Udekorowanie odbyło się w Poznaniu, a uroczystego aktu dekoracji dokonał komendant Wojaków i Powstańców druh Dybski w asyście całego zarządu. Równocześnie został p. Skwierczyński z poznańskiego towarzystwa Wojaków i Powstańców przeniesiony do tegoż Towarzystwa w Bydgoszczy.

Z okazji swego odznaczenia otrzymał p. Skwierczyński liczne powinszowania od swoich przyjaciół i znajomych, a najbardziej gratulacje — rzecz prosta — złożyli mu współtowarzysze pracy w „Dzienniku Bydgoskim“.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** w dniu wczorajszym: 1 osobę za kradzież, 1 za wafesanie się, 1 za pijanstwo i 1 kobietę za wykroczenie obyczajowe.

— **Kradzież 7 kur** zgłosił p. Józef Matysik, zamieszkały na Czyżkówku.

— **Napadu ulicznego** dokonano w nocy z 17 na 18 bm. na osobie Anieli Boszkowej ze Świecia, przybyłej tudotąd w celu odwiedzenia syna. Wypadek miał miejsce na ul. Dworcowej a napastnikiem był jakiś nieznanym mężczyzna. Rabunku dokonał on w ten sposób, że wyrwał swej ofierze z rąk torebkę zawierającą 211 guldenów gdańskich, 8 dolarów i 20 złotych.

KINO NOWOŚCI.

KTO WINIEN

Żona, Mąż czy Kochanek (1677)

KIEDY KOBIETA ZDRADZA MĘŻA?

Z MUZYKI.

Wieczór kameralny „kwartetu im. J. Sevcika“.

Muzyka kameralna, której koroną jest forma sonatowa, a najdoskonalszą jednostką wykonawczą kwartet zespół smyczkowy, była zawsze najwyższym wyrazem muzyki instrumentalnej. Początek jej sięga 17 wieku, t. j. czasów Moffata, Bacha i Händla. W ewolucji rozwoju swego przybierał kwartet smyczkowy przeróżne formy, aż doszedł do formy tej, w jakiej go nam przekazali klasycy tej miary co Haydn, Mozart i Beethoven. Od tej pory (mniej więcej rok 1800) kwartet kameralny formy swej po dziś dzień nie zmienił, zmienił się natomiast styl jego i wewnętrzna struktura pod względem melodyki, rytmu i efektów harmonijno-polifonicznych a dzieła takich romantyków jak Schumann, Brahms, Grieg, Dvorak i w. i. lub modernistów od Francka, i Debussygo aż do Kornjolda i Schönberga włącznie, są tego klasycznym dowodem. Polska muzyka na punkcie muzyki kameralnej jest jeszcze dość uboga.

kult kina i kawiarnianego życia, góruje ponad wszystkimi i wszelkimi porwy dla każdego rodzaju sztuki przygasa i przydusza. Na sobotnim koncercie było, jak na Bydgoszcz, (bardzo mało osób, ci jednak co byli, przeżyli prawdziwie górne, rozkoszne chwile.

Wykonanie programu nosiło cechy najwyższego arcyzmu. W szczegółową analizę, tego wykonania, dla braku miejsca nie zapuszczam się, lecz muszę podkreślić, że program koncertu był bardzo i ze wszechmiar interesujący, zawierał bowiem przepiękny kwartet Borodina, zbytnio czeskim folklorem przepojony kwartet Dworaka i klasyczny kwartet Mozarta. Rokokowe to cacko, przez to, że było zagrane na końcu programu, po pełnym dramatycznej sily i kunsztownej polifonii Borodina wrażenia nie zrobiło.

Pozatem jednak nie mogę się powstrzymać od jednego, bardzo poważnego zarzutu pod adresem pp. wykonawców. Kurtuszą sama wymagała przecież tego, by na turnee po państwie polskim, wzięc na program jedno dzieło polskie, których u nas przecież nie brak.

Z. G. Urbanyi.

Nasza powolność w sprawach zasadniczych.

(Obywatelstwo polskie. Eugenjusza Naumanna).

W całej Europie a nawet na drugiej półkuli za oceanem jesteśmy szeroko znani jako naród działający niezmiernie i wprost nieprawdopodobnie powolnie w zasadniczych sprawach państwowych i politycznych. Są na porządku dziennym dzisiejszego, bardzo ruchliwego naszego życia państwowego kwestje, których doniosłość i waga wymagałyby ze względu na interes państwowy natychmiastowego, szybkiego rozstrzygnięcia, są w naszym życiu państwowym sprawy, które ze względu na dobro narodu polskiego dopraszają się same jak najprędzszego załatwienia, są zagadnienia w naszej młodej państwowości, które w imię dobra i w interesie Polski dyktują poprostu znaczeniem swoim miarodajnym, państwowym czynnikiem termin najwcześniejszego ich zlikwidowania a jednak my jako administracja i władza polska państwowa iście żółtim, prawdziwie sennym likwidujemy je trybem i sposobem i, jeżeli chodzi o jednostki przynależne do osławionych już dzisiaj w Polsce mniejszości narodowych, silimy się najmocniej na dozę jak największej względem takich jednostek powolność i pobłażliwość. Tego rodzaju system skrajnej powolności i bezprzykładnej pobłażliwości naszej względem tych, którzy, choć polski chleb jedzą, to jednak w duchu swoim napewno Polsce jak najkrótszego życia życią, komentowany jest przez obcych dwojako; jedni, patrząc na naszą wyjątkową wyrozumiałość i powolność w sprawach administracyjno-państwowych, uważają nas za naród dotknięty chorobliwą dobrocią serca, adorują oni nas szczerze i wychwalają przysłowiową już dzisiaj w świecie „miękką krew polską”, inni znowu i to zwłaszcza ci, co rozumieją, że życie nie jest sielanką, ale nieubłaganą grą sił bezwzględnych, kpią sobie poprostu z tej naszej znanej ogólnie miękkości i nasławiają się względem i z anielskiej dobroci i cierpliwości naszego narodu.

Zrodzone w oparach krwi wielkiej, bezpardonowej wojny światowej polityczne istnienie i życie Polski nie jest chyba dla nikogo z nas takim żartem fortuny, nad którym nie należałoby się poważnie i głębiej zastanowić a przyszłość narodu polskiego i związane z nią zagadnienia administracyjno-państwowe nie mogą chyba dla nikogo z nas stanowić przedmiotu zimnej, na doczesne sprawy z góry patrzącej obojętności, jest przeto uzasadniona troska szerokiego ogółu o stosunek władz naszych do mieszkających w Polsce obywateli innych narodowości, jak i usprawiedliwiona jest również ciekawość, z jaką ogół polski śledzi stosunek tych obywateli do państwa polskiego.

Jedną z spraw którą ogół polski śledzi z rzeczywistą, ogromną ciekawością jest sprawa obywatelstwa polskiego niemieckiego na Sejm Rzeczypospolitej p. Eugenjusza Naumanna z Suchoręczu. Sprawa ta wlece się od dawna i dotychczas nie została definitywnie uregulowana. Według posiadanych przez nas dowodów nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wydany sądom przez Sejm na mocy uchwały z 19 marca 1924 poseł Naumann ani na mocy opcji, ani na mocy traktatu wersalskiego obywatelem polskim nie jest, nie mieszkał bowiem, jak tego traktat wersalski wymaga, bez przerwy w Suchoręczu i nadto data jego zameldowania z 1 sierpnia 1917 jest fałszywa. A jednak, chociaż p. Eugenjusz Naumann obywatelem polskim nie jest, posłuje on na Sejm polski i nawet nader ważną oficjalną odgrywa rolę w całokształcie nieustających konfliktów polsko-niemieckich. Fakt taki jest tylko u nas możliwy, jest on typowym przykładem naszej niezwyklej

powolności i pobłażliwości w stosunkach i postępowaniu naszym z obywatelami innych, a w danym wypadku nawet wrogich nam narodowości.

Opinia publiczna, której najpóźniejszym wyrazem była i będzie zawsze prasa narodowa, domaga się szybkiego, definitywnego rozstrzygnięcia całego, przez zainteresowane osoby bardzo zagmatwanego a przecież zupełnie dla ludzi uczciwie bezstronnych jasnego incydentu z obywatelstwem i przynależnością państwową p. Eugenjusza Naumanna, opinia publiczna od miarodajnych czynników naszych oczekuje jak najprędzszego załatwienia tej sprawy. Ze względu na interes państwa i ze względu na rolę, jaką poseł Naumann, były landrat pruski, wśród niemieckiej mniejszości narodowej w państwie naszym odgrywa, sprawa obywatelstwa jego nie jest rzeczą błażą i drobną, ale jest jednym z poważniejszych zagadnień administracyjno-politycznych, jest sprawą zasadniczą, w której rozstrzygnięciu dalsza nasza powolność byłaby błędem.

mogącym mieć na przyszłość bardzo szkodliwe dla państwa konsekwencje. Wyjaśnić ostatecznie się musi, czy człowiek, który faktycznie ani na mocy opcji, ani na mocy traktatu wersalskiego nie jest obywatelem polskim, ma prawo mieszać się oficjalnie w charakterze posła na Sejm w nasze najbardziej domowe, polityczne sprawy narodowe i państwowe, ustalić sobie nareszcie trzeba na jakich podstawach, niewątpliwie naciąganych i z gruntu fałszywych, fakt podobny mógł mieć w naszym życiu państwowym wogóle miejsce.

Opinia publiczna oczekuje odpowiedzi na te kwestje od naszych miarodajnych czynników, odpowiedź jasnej i wyraźnej, wykluczającej na przyszłość w życiu Polski takie i tyn podobne niespodzianki i anomalje. Polska opinia publiczna oczekuje przedewszystkiem odpowiedzi w tej sprawie od właściwych instancji, które wkrótce mają tę sprawę rozpatrywać i wszelkie niejasności w niej raz na zawsze usunąć i rozwiać.

J. Kaźmierczak.

Reforma policji obyczajowej w Bydgoszczy staje się koniecznością.

Skandal niesłychany: Urzędnicy nachodzą mieszkanie prywatne niewinnej kobiety i zabierają ją przemocą do kontroli...

Przed sześciu tygodniami dwaj funkcjonariusze oddziału śledczego Policji Obyczajowej dopuścili się grubej swawoli, o której przez wzgląd na to, że obrażonej osobie — mimo zażalenia wystosowanego dnia 10. 12. 1924 do Głównej Komendy Policji Państwowej w Poznaniu — do dnia dzisiejszego nie dano satysfakcji, ani jej nie przeproszono — zmuszeni jesteśmy się rozpisać.

Zaznaczamy, że informatorce znamy osobiście od dłuższego czasu jako osobę nawskroś wiarogodną i moralną.

Dnia 6 grudnia nad ranem, o godzinie 6^{1/2}, wtargnęło do mieszkania panny Marii S. przy ulicy Gdańskiej, prokurentki zatrudnionej w jednej z najpoważniejszych firm tutejszych, dwóch osobników, którzy wylegitymowali się jako urzędnicy policji śledczej, ograżając się w brutalny sposób, kazali panie S. natychmiast się ubrać i udać razem z nimi na policję. Przy-

szedłszy tam została ona zamknięta w celi więziennej razem z prostytutkami, które naigrywały się z jej rozpacz... O godzinie 11 zmuszono ją dać się zbadać przez lekarza policyjnego a następnie, gdy tenże orzekł iż panna S. jest zupełnie zdrowa i jeszcze niewinną — uwolniono ją.

Urzędnicy ci za bezpodstawne najście domu dotąd nie zostali ukarani!

Co biedna ta kobieta wycierpiała, i na jakie narażona była przykrości, ze strony sąsiadów, zbudzonych przykładem tem najściem domu (panna S. dostała wówczas wstrząsu nerwowego i zaczęła na głos wołać pomocy!) nie potrzebujemy chyba dodawać...

W sprawach tak delikatnych, jak śledzenie za osobami uprawiającymi nierząd, potrzeba rozumniejszego urzędników, bo to co się stało — zaszczytu policji polskiej nie przynosi.

Wstrząsająca tragedia rodziny robotniczej.

Śmiertelne zacczadzenie całej rodziny — Niemowlę czterotygodniowe i chłopiec ratują ojca od niechybnej śmierci.

Grudziądz, dnia 19 stycznia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych ulica Starorzyńska była widownią wstrząsającej tragedji. Z wnętrza zapadłej w ziemię, wilgotnej i przeraźliwie brudnej, ciemnej suteryny przedostawał się rozzdzierający uszy krzyk 3-letniego chłopca i ciche kwilenie czterotygodniowego maleństwa. — Kilku przechodniów zwabionych tym krzykiem weszło do suteryny, gdzie oczom zebranych przedstawił się widok strasznej nędzy. Na łóżku, słomą tylko krytym, leżała postać kobiety w sile jeszcze wieku a przy niej maleństwo czterotygodniowe. Ojciec, robotnik z fabryki Viktorjusza, spoczywał na podłodze, która miała dać wytchnienie jego strudzonym mięśniom po ciężkiej pracy, na drugim łóżku leżała stara matka i chłopczyk pięcioletni. — Wszyscy nie dawali znaku

życia, tylko cudownym zrzędzeniem Opatrzności dziecko czterotygodniowe i jeden z chłopców płaczem swym zaalarmowali przechodniów.

Pomoc jednakże skuteczną była częściowo, bowiem matka osłabiona porodami, wskutek trujących gazów, wydostających się z pieca umarła, umarł chłopczyk 5-cio-letni, pozostających zdolano uratować.

Na miejsce wypadku przybył lekarz i policja, a tłumy ludzi oblegają miejsce wypadku.

Współpracownik Wasz wszedłszy do mieszkania, widział leżące nieruchomo na ziemi ofiary wypadku. — Jedna ciasna izba, sufity choć głową sięgnąć, dwa łóżka drewniane ze stęchłą słomą, mały piecyk, obrazek, stół ot i wszystko, całe umeblowanie. Tak mieszkają ludzie, taka im scele się dola. (es).

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebrań Głównego Zarządu Chrześc. Z. Z. odbył się dziś w piątek, wiecz. o godz. 7-mej w Sekretariacie, ul. Poznańska 4. II. W. Kaldowski, prezes.

(1683) Baczność Bracia Strzelcy. W niedzielę, dnia 25 bm. zbiórka wszystkich członków na Starym Rynku przed winiarnią Cisewskiego o godz. 11.45 celem wzięcia udziału w uroczystości, urządzonej z okazji 3-letniego oswożenia Bydgoszczy. (Mundur i Płaszcz).

nie a Komitet zabawowy przygotowuje najrozmaitsze niespodzianki. —

(1703a) Towarzystwo Lewieckie w Bydgoszczy. Miesięczne zebranie Tow. w czwartek, dnia 22 bm., o godz. 8-mej wieczorem w Strzelnicy (ul. Toruńska). Na porządku dziennym ważne sprawy.

(1701) Fehliciel! Upraszamy wszystkich członków czynnych o punktualne przybycie na dzisiejszą lekcję z powodu ogłoszenia ważnych komunikatów zarządu Cześć pieśni! Zarząd.

(1682) Tow. Śpiewu „Halka”. Posiedzenie miesięczne w środę 21 bm., o godz. 8 wiecz. Poprzednio o godz. 6 i pół posiedzenie Zarządu w lokalu „Ognisko” przy ul. Jagiellońskiej. O liczne przybycie w prasie Zarząd.

(1692) Baczność Tow. Kupców Detalistów. Na nowy transport cukru oraz zapalek zbiera się do środy wiecz. do godz. 6-tej w znanych miejscach. Zarząd.

(1482) Związek Handlowców. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 21 bm., punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w hotelu „Leנגinga”. P. prof. Hannusiak będzie mówił na temat: „Organizacja firm w związku z odbudową gospodarstwa społecznego”. Ze względu na aktualność tematu prosimy o liczny udział. Przed zebraniem prosimy zgłaszać adresy gości na nasz bal maskowy u kol. Kamińskiego. Jeszcze nie zorganizowanych pracowników handlowych i biurowych prosimy wstąpić w nasze szeregi.

(1543) Tow. Urzędników Miejskich w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie odbędzie się w wtorek dnia 20 bm., wiecz. o godz. 6-tej na sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na porządku obrad sprawozdanie dotychczasowe i wybór nowego zarządu oraz inne ważne sprawy. O punktualne i gromajalne przybycie członków pros! Zarząd.

Walne zebranie filii obywateli Chrz. Zjedn. Zaw. odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. wiecz. o godz. 7.30 w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. O liczny udział pros! Zarząd.

Towarzystwo Uczniów Handlowych. W piątek, dnia 23 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie w hotelu Leנגinga o godz. 8' wiecz. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

1162a) Tow. Przemysłowe. Ważne zebranie odbędzie się 29 bm. o godz. 8-jej wiecz. w „Ognisku”. Wnioski uprasza się złożyć na ręce prezesa do 28 bm. Składki miesięczne za rok ubiegły winne być zapłacone do dnia walnego zebrania Zarząd.

1161a) Tow. Uczniów Handlowych Roczne walne zebranie z powodów niezależnych od zarządu odbędzie się dopiero 6-go lutego rb. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 23 bm. w Hotelu Leנגinga. Zarząd.

(1255) Stow. Chrześc. — Naucz. Szk. Powsz. Plenarne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 21 b. m. w szkole Wdźniawej męskiej ul. Konarskiego 7. Porządek obrad: 1. Referat: Stare i nowe problemy metodyki pisowni w świetle psy. hologii eksperymentalnej kol. Kijora. 2. Załatwienie spraw z walnego zebrania. 3. Sprawy bieżące. 4. Kasa posmiertna. 5. Wolne głosy. Zarząd.

Walne zebranie Związku Szotców przy Chrz. Zjedn. Zawod. odbędzie się w środę, dnia 21. bm. wiecz. o godz. 7.30 w lokalu „Harmonia” ul. Marcinkowskiego 1. Zarząd.

Zjednoczenie Rodaków byłego zaboru rosyjskiego w Bydgoszczy. W sobotę dnia 31 bm., o godz. 8 wiecz. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 3) Wybory zarządu, 4) Zmiana statutu, 5) Wolne wnioski. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. (1512) Zarząd.

Do racjonalnego odżywiania nie należy jedynie przyjmowanie odpowiedniej ilości środków odżywczych, lecz również całkowite zużycie tychże w organizmie ludzkim. Najlepiej i najpewniej da się to osiągnąć przez dodanie do jadalnych zap. rosół, sosów i jarzyn przyprawy MAGGI'ego, która daje przyjemny smak, pobudza do apetytu i trawienia. Praktyka i wiedza już od dawna wykazała, że jest to niezbędny sposób właściwego trawienia: kto więc tego pod uwagę nie bierze, robi niewłaściwe oszczędności.

Z GIEŁDY.

Gdańsk, 20 I. (AW). (Not. I)
 Za 100 złotych 102 00 zł.
 Dolar 5,26,75 zł.
 Warszawa, 20 I. (AW.) not. prw
 Dolar 518 1/2 zł.
 Funt szterlingów 24 75 zł.
 Frank francuski za 100 — 23,20 zł.
 Frank belgijski — zł.
 Korona czeska — zł.
 Korona rumuńska — zł.
 Frank szwajcarski — 100 zł.
 Włoskie litry — zł.
 Tendencja utrzymana.

Z PROWINCJI.

Brzoza. (Obchód ku czci poległych powstańców w 1919 roku.) W ubiegłą niedzielę 18 bm. popołudniu odbył się w Brzozie uroczysty obchód, urządzone staraniem miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, ku czci szereg poległych powstańców w obronie naszej Ojczyzny, które złożone są we wspólnym grobowcu przy szosie Brzoza-Labiszyn. Na uroczystość tę przybyli z Bydgoszczy przedstawiciele prasy i zasłużony w walce z „Grenzschutzem“ dyrektor Poozekaj. Po uformowaniu skromnego pochodu wyruszone przy dźwiękach orkiestry z wieńcem do pomnika. W czasie marszu orzły się do pochodu Towarzystwo Powstańców i Wojaków z Labiszyna ze swym sztandarem. Przy pomniku ks. proboszcz Budrys odmówił wspólnie z ludem modlitwy za dusze poległych powstańców i wygłosił rótkie, treściwe i wzniosłe przemówienie. Następnie krótko przemówił redaktor Pieder. a u stóp pomnika złożono piękny wieńiec. Po odśpiewaniu ogólnem jednej strofki „Roty“ udano się z powrotem przed dworzec, gdzie nastąpiła defilada i rozwiązanie pochodu.

Wieczorem u p. Sokolowskiego i w sąsiedniej restauracji zabawiali się goście występami amatorów z Labiszyna, którzy bardzo dobrze odegrali dwie sztuczki sceniczne pod tyt: „Nasi jada“, dramat narodowy w jednym akcie i „Kalsze“, krotokwilt. Po przedstawieniu goście mile się zabawiali w tańce i gry towarzyskie do późnej nocy.

SOLEC. Rozne walne zebranie „Sokola“ w Solcu Kujawskim odbyło się dnia 7 stycznia br. przy dość liczny udział członków. Nieobecnością świecili natomiast ojcowie członkin i członków, obywatelstwo tutejsze a swiaszcza inteligencja. Bardzo mało interesuje się Sokolem również miejscowy ks. proboszcz. Zebranie zgali prezes p. Ratajczak potępiając w swem przemówieniu wspomniany powyżej brak zainteresowania ze strony przedewszystkiem tych, którzy świecąc przykładem tym szerokim masom nieświadomionego społeczeństwa wzbudzać powinni w naszej młodzieży chęć i zamiłowanie do tej wzniosłej idei.

Z kolei zatwierdzone dalsze punkty porządku obrad walnego zebrania, w czem i wybór nowego zarządu. Prozesem wybrany został większością głosów na nowo p. Ratajczak. Jest to dowodem, że praca jego na niwie sokolej była nader owocną i pozyteczną.

Czas najwyższy, by społeczeństwo tutejsze zaczęło zwracać więcej uwagi na do-restająca młodzież.

RYNARZEWO. (Osobiste.) Małżonkowie Andrzej i Agnieszka z Strzyżewskich Halasowie, obchodzą w dniu 21. stycznia swe srebrne gody małżeńskie. — Szczęść im Boże!

LOBZENICA. (Kor. wł.) Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych urządziło dnia 10 bm. na sali p. Wierzoka przedstawienie amatorskie, połączone z koncertem i zabawą. Odegrano komedję „Pacjent z prowincji“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, to też publiczność

Gdańsk siedliskiem ruchu monarchistyczno-reakcyjnego.

O piątkowej mowie prezydenta Senatu p. Sahma „Danziger Volksstimme“, organ socjaldemokracji wyraża się bardzo krytycznie, zwłaszcza o ustępie, podkreślającym łączność kulturalną Gdańska z Niemcami.

Wszelkie przeszczepione do Gdańska organizacje jak Stahlhelm, Legja Honorowa itd. nie mają nic wspólnego z pielęgowaniem niemieckiej kultury i służą tylko ku utrzymaniu sprzecznego z kulturą

serdecznie ich okłaskiwała. Następnie nauczyciele p. p.: Biecharz, Mińczykowski, Szmidt i Kulpa, wykonali kwartet muzyczny, jaki nie często w naszym mieście można usłyszeć. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez grono śpiewacze, którem dyrygował p. Witstok z Wyrzyska, rozpoczęły się tańce, które trwały do późna.

LUCHOWO. (Kor. wł.) Dnia 12 bm. staraniem miejscow. nauczycieli odbyły się w tut. szkole kat. „Jasełka“. Sala szkolna przepelniona była gośćmi po brzegi. Działka szkolna wywiązała się dzielnie ze swego zadania w sztukach: „Szopka chłopaka“ i „Na matuli grobie“. Obraz sceniczny „Powrót taty“ ułożony przez nauczyciela p. Wawrockiego spotkał się z ogólnem uznaniem, jak również śpiew dzieci, wciwionych przez p. Nawrota, kierownika szkoły i deklamacje często okłaskiwano. Nadzwyczaj podobał się taniec dziewcząt „Śnieżyca“, który na ogólne żądanie powtórzone.

MOGILNO. (Kor. wł.) Dnia 9 bm. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Halka“ w Mogilnie, które zgali dotychczasowy wiceprezes p. Cz. Gniewkowski. Za zgodą wszystkich zebranych objął przewodnictwo b. prezes p. Seidler, który poprosił ustępujący zarząd o sprawozdanie z rocznej działalności. Ze sprawozdań dyrygenta, sekretarki tak i skarbnika dowiedzieliśmy się, że „Halka“ pomimo napotykaných w roku ubiegłym trudności w wykonaniu swych zadań i przeprowadzaniu w czyn swych idei śpiewaczych pracowała dość intensywnie w kierunku podniesienia naszej pieśni polskiej, która naszych braci i praocjów prowadziło w bój przeciw wrogowi, i która przyczyniła się w pewnej mierze do zachowania polskości w narodzie polskim, i do odrodzenia naszej Ojczyzny. Po tej czynności przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: jako prezes p. Władysław Ramisch, wiceprezes p. Nowak, aptekarz, sekretarz p. Florian Drnjam, zastępca p. St. Hęcka, skarbnik p. Fr. Kurek, bibliotekarz p. L. Feicht. Lawnikami wybrano pp.: Drążeńównę, Cz. Ziółkowskiego, M. Urbańskiego i K. Radomskiego. Podnieść z zadowoleniem należy stosunkowo dość duży udział członków i gości w zebraniu, co świadczy niewątpliwie o tem, że społeczeństwo rozumiało wreszcie doniosłość pieśni naszej i dodaje nowemu zarządowi bodźca do dalszej wytrwałej pracy w kierunku szerzenia pieśni i podniesienia jej do poziomu, na którym się znajdować winna. Przy tej okazji trzeba zaznaczyć, że „Halka“ jako towarzystwo oświatowo-kulturalne oprócz pielęgowanie pieśni ma także duże zrozumienie dla sztuki tea-

militaryzmu. Mowa prezydenta Sahma, oświadcza w końcu organ socjalno-demokratyczny — nie uczyniła zadość wymaganom chwili. Niczy nie zaskodziło, gdyby pan Sahm zerwał z działalnością monarchistycznych polityków i gdyby stosunek Gdańska do Polski przedstawiał w pozytywnem świetle.

Natomiast nacjonalistyczna prasa bardzo jest zadowolona z mowy Sahma.

trajnej, gdyż w najbliższym czasie, i to prawdopodobnie w drugie Święto Wieloklejności, zamierza na scenie tutejszej wystawić siłami amatorskimi komedję Zbierchowskiego pod tytułem: „Małżeństwo Loli“. Zyczyćby należało, aby „Halka“ doznawała w przyszłości więcej poparcia ze strony obywatelstwa jak dotychczas, na co sobie ze względu na swój cel zasługuje. Stwierdzić bowiem z ubolewaniem trzeba, że na ostatnim „Wieczorze Muzyki i Pieśni“ urządzonym w listopadzie, sala świeciła prawie pustkami. Przyczynili się do tego coprawda członkowie sami, a szczególnie starsi, których obowiązkiem przedewszystkiem było w obchodzie tym brać udział.

Wnioskując z nastroju i przebiegu ostatniego zebrania, jest nadzieja, że stosunki w tym kierunku poprawia się na lepsze i że znajdzie się więcej zrozumienia dla pieśni polskiej, do czego nowy zarząd, na którego czeka dużo pracy, niewątpliwie się przyczyni.

CHELMNO. (Poradnia dla chorych na gruźlicę). Dzięki finansowemu poparciu miasta, została uruchomiona z dniem 1. stycznia br. poradnia dla gruźliczych. W poradni tej, mającej na celu możliwie skuteczną zwalczanie gruźlicy płuc, udziela się bezpłatnych porad lekarskich osobom dotkniętym, zagrożonym, względnie podejrzanym o gruźlicę płuc.

Losem rodzin ich zajmie się w miarę możności czynna dla poradni tej Siostra Miłosierdzia. Godziny przyjeć: każdy wtorek od 4 do 5. popołudniu. Poradnia ta mieści się w tutejszym klasztorze.

PĄCZEWO, pow. starogardzki. W niedzielę, dnia 11 bm. obchodzili małżonkowie Zuzanna z domu Kłos i Antoni Gracziowie swe złote gody małżeńskie. Pstw. Gracziowie znani w Pączewie i w okolicy jako wzorowi obywatele, cieszą się szacunkiem swoich znajomych. Obrzędu kościelnego dokonał ks. prob. Błęki który też udzielił Jubilatom błogosławieństwa. Po uroczystości kościelnej odbyła się w kółku rodzinnem zabawa, na której jubilatami składano upominki i życzenia.

(Z swej strony również życzymy Jubilatom, aby im Bóg i nadal błogosławił i djamentowych godów dożył pozwolli. Red.)

BRZEŹNO, pow. Chojnicki. Za staraniem miejscowego ks. proboszcza wskazano tutaj na nowo kółko śpiewacze i rolnicze, za jego poparciem zaczyna się rozwijać Towarzystwo ludowe i gniazdo Sokole energiczniej zabiera się do rzeczy. Aby jednak silniej utrwalić ducha narodowego, a przynajmniej utrzymać go na takim poziomie, na jakim trwał podczas

oswobodzenia Ojczyzny, ks. proboszcz Wierchowski zainicjował utworzenie Tow. Wojaków i Powstańców i w tym celu zwołał zebranie, na którym instruktor p. Narloch wyjaśnił cel organizacji, poczem odczytano statut a Tow. założono im. bohatera górnośląskiego hr. Mielżyńskiego. Zarząd składa się z: ks. prob. Wierchowskiego — jako prezesa, p. wójta Augustyna „Lew“ Kiedrowskiego — wiceprezesa, p. nauczyciela Piotra Kąkole i Jana Brzezińskiego — sekretarzy, Walentego Pruskiego — skarbnika, p. Komendanta straży celnej — komendanta, pp. nauczyciela Aleksandra Brzezińskiego, sołtysa Kosa, gospodarza Ostrowskiego jako lawników. Na zakończenie wzywał ks. proboszcz do gorliwej pracy i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zebranie zamknął.

Chojnice. Dobre zakończenie sprawy młyna Pawłowa. „Dziennik Pomorski“ pisze, że p. Jan Kaletta, właściciel hotelu „Prieba“ nabył młyn Pawłowo. Chodzi tu jeszcze o wymazanie hipotek dawniejszego właściciela Sorgatza, ale to już rzecz dalsza. Panu Kalecie wiążujemy nabytku. W ten sposób rozgłosna ta sprawa znalazła pomyslnie zakończenie.

Kartuzy. Małżonkowie Alojzy i Matylda z Bryłowskich Wika-Czarnowscy w Kartuzach obchodzili w dniu 16. bm. srebrne gody małżeńskie. Państwo Wika-Czarnowscy znani są w Kartuzach i w okolicy jako wzorowi obywatele i cieszą się szacunkiem swoich znajomych. Z okazji powyższej życzymy Jubilatom, aby im Bóg i nadal błogosławił i złotych godów dożył pozwolli.

Poznań. Rada Miejska uchwaliła budowę pomnika Bolesława Chrobrego. Ostatnie obrady Rady Miejskiej rozpoczęły się sprawą budowy pomnika Bolesława Chrobrego. Po różnych kontrajmających na względnie zagadnienie, czy uchwała budowy pomnika nie będzie zawierała finansowych zobowiązań dla miasta uchwalono budowę pomnika „z darów najszerszych warstw społeczeństwa“.

Bankructwo ogłosiła firma Tadeusa Moderski, skład bławatów w Poznaniu.

Rada miejska w Sochaczewie rozwiązana.

Z powodu zupełnego niedoleństwa korporacji gminnej.

Po dokonaniu lustracji przez urząd wojewódzki w gospodarce miejskiej miasta Sochaczewa oraz na skutek sprawozdań I-ej instancji, wykazujących zaniedbanie w gospodarce miasta Sochaczewa ze szkoda dla ludności, wojewoda warszawski pan Sołtan podpisał w dniu 17 b. m. decyzję, na mocy której rada miasta Sochaczewa została rozwiązana. Rada ta nie była zdolna do prawidłowego wypełniania obowiązków ciążących na niej, nawet nie była w możności przygotować budżetu na rok 1925. Skład rady też był jednostronny. Nowe wybory zarządzane zostały na dzień 1 marca 1925 r.

Kościół parafjalny w Glesnie.

Glesno, dawniej Glisno, posiadało oddawien dawna kościół parafjalny pod wezwaniem św. Jadwigi, księżnej śląskiej. Wizytacja kanonika kamińskiego ks. Stanisława Trebnica z roku 1653 mówi, że kościół w Glesnie jest murowany z cegieł. Mimochoodem rzuczone wzmianki, jako to, że „ołtarz jeszcze niepołożone i niepomalowane“, że „płoty i wewnętrzne urządzenie kościoła oraz zakrystji są w stanie dobrym“, że dach kościoła tylko tam potrzebuje naprawy, gdzie uszkodzony został od gromu, oraz fakt, iż kościół jest niekonsekwantny, wskazywałyby na to, że Dom Boży, oglądany przez ks. Trebnica w Glesnie, nie był starej daty. Ponieważ według tegoż wizytatora drzwi znajdowały się w osobnej z drzewa zbudowanej dzwonnicy a sygnaturka na środku kościoła, przyczem o wieży ani słowa, należało przypuszczać, że świątynia w Glesnie naonczas wieży, nie po-

siadała. Dobudowano ją widocznie po wizytacji ks. Trebnica.

Wewnętrzne urządzenie kościoła składało się z konfesjonalu, ambony, kilku ławek i trzech ołtarzy. W głównym ołtarzu ks. Trebnic znalazł obraz Trójcy św., malowany na płótnie. W drugim ołtarzu był obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, oraz górą drugi obraz przedstawiający św. Wojciecha. Trzeci ołtarz ozdobiony był obrazem Pana Jezusa cierniem ukoronowanego.

Z dołączonego do aktu wizytacyjnego inwentarza wynika, że kościół w Glesnie był dobrze zaopatrzone w naczynia i przybory kościelne: Samych ornatów było dzie sięć.

Na uposażenie plebana składały się: dziewięć łanów roli wraz z dodatkami, trzy łąki i trzy ogrody oraz zwykle dziesięć kościelne, do szczególniejszych dobrodziejów kościoła w Glesnie ks. wizytator zalicza ówczesną kolatorkę Smogulecką, dalej Grabską i Zygmunta Raczynskiego.

Rządca parafji był w roku 1653 ks. Adam Sadkowski, któremu ks.

wizytator chlubnie wystawia świadectwo.

Szkółką parafjalną zarządzał nauczyciel Piotr Budyzka.

Do parafji należały miejscowości: Glesno, Kraczi, Dąbrówka, Dąbki, Ruda, Kościerzynka, o którą sprzeczał się pleban z Glesna z plebanem w Gromadnie, Radzicz, gdzie mieszkali przeważnie innowiercy, oraz młyn w Kościerzynce, Kraczkach i Rudzie. Prócz tego zachodzi nazwa Klawek, której nowe wykazy już nie notują.

Z biegiem czasu świątynia wizytowana przez ks. Trebnica została rozszerzona. Mianowicie w roku 1747 przybudowano do kościoła dwie kaplice, kryte miedzią, kosztem Kaźmierza i Konstancji z Krużyńskich Korytowskich. Mimo to rozszerzenie kościoła w Glesnie nie wystarczyło na pomieszczenie li czebnie wzrastających parafjan. To też z początkiem bieżącego stulecia zaczęto myśleć o nowej świątyni. Wojna światowa stanęła atoli na przeszkodzie. Dopiero wolna Polska miała stawić w Glesnie nowy, obszerny i piękny Dom Boży.

Projekt polskiego architekta p. Rogera Ślawskiego, dobrze zrozumiany i rzetelnie wykonany przez polskich przedsiębiorców i rzemieślników, niezwykła hojność obecnego kolatora p. Chłapowskiego oraz ofiarność parafjan, niestrudzone zabiegi dzisiejszego proboszcza w Glesnie ks. Towalskiego, a wreszcie życliwe poparcie okolicznych obywateli i duchowieństwa sprawiły, że na rubieży zachodniej — w powiecie nie bardzo bogatym w piękne pomniki polskiej przeszłości — stało dzieło godne twórcy, któremu jest poświęcone, a rzetelnie odzwierciadlające geniusza tego pokolenia, które złamało okowy wraźego najeżdzu.

Piękny, nowy, w szlachetnym baroku zbudowany kościół w Glesnie został poświęcony przez ks. Robowskiego, dziekana nakielskiego, proboszcza sadkowskiego i na użytek parafji tamtejszej oddany dn. 19. października u. r. ku wielkiej radości licznie zgromadzonego duchowieństwa, obywateli i ludu wierne-go.

Ks. Goppert.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Z powodu Targów Gdańskich.

Po raz trzeci wogóle, a po raz pierwszy w tym roku odbywać się będą Targi Gdańskie, szumnie nazywane Targami Międzynarodowymi. Społeczeństwo polskie w mniejszej niż to by się można spodziewać mierze zajmowało się tą imprezą. Było to złem zasadniczym, nie dlatego, żebym popierał tezę, dziś już mało słyszaną, brania jak największego udziału w Targach, lecz dlatego, że pozostawiło to społeczeństwo w pewnej dezorientacji, która w swej konsekwencji doprowadziła do tego, że Polskę, którą w Gdańsku przedstawia suwerenność, reprezentowało na ostatnich targach zaledwie 110 firm, na przeszło 1000 wystawiających, z których to firm polskich większa część była odkomenderowana. Niestety przyznać trzeba, że i rząd nasz nie bardzo wiedział, co z tym fantem zrobić, i na liczne osobiste interwencje dyrektora Targów p. Frankego zgodził się na pewnego rodzaju poparcie, nie znajdując jednak poparcia w szerokich kołach społeczeństwa. Rząd polski zgodził się na podwyższenie sumy, która może być zabrana z Polski do Gdańska, choć nie miał pewności, że pieniądze te, wywiezione z tytułu wzięcia udziału w Targach Gdańskich będą na cel ten zużyte.

Ale i w dziedzinie celnej rząd polski zrobił poważne ustępstwa. Zgodził się mianowicie na bezcłowy wwoz, eksponatów na terytorjum polskiego obszaru celnego, aczkolwiek nosił się z początku z zamiarem całkowitego ocenia wszystkich eksponatów, które pochodzą z krajów, z którymi Polska nie zawarła żadnego układu handlowego. Takie zarządzenie byłoby odrazu charakterem czysto niemiecki Targom Gdańskim odebrało i w swej konsekwencji doprowadziło do zupełnego fiaska wspomnianej imprezy. Manipulacja bezcłowego wwozu do Gdańska eksponatów polegała na tem, że rząd polski zgodził się na zwrot całego cła, o ile dany towar nie będzie sprzedany w przeciągu 6 miesięcy. Ta ostatnia klauzula umożliwiła wystawcom zagranicznym pozostawienia ich eksponatów na III. Targi, odbywające się w lutym. Za te udogodnienia odpłacił się Gdańsk sownie. Zgodził się mianowicie, że przyjmie ministra polskiego, który przyrzekł swój przyjazd, nawet przez urzędnika senatora, choć same wychowanie nakazywałyby przyjęcie przez senatora, drugi raz kiedy na oficjalnym przyjęciu w Gdańskiej Izbie Handlowej proponował przedstawicielowi Rzeczypospolitej Polskiej aż 9. (dziewięć) miejsce przy stole.

Lecz nie o polityczne momenty tutaj chodzi, które w sprawach handlowych i gospodarczych powinny schodzić na plan drugi, lecz chodzi tutaj o odpowiedź na pytanie czy Gdańskie Targi są dla Polski pożyteczne czy nie. Odpowiedzi takich może być trzy. Pierwsza to *laisser faire*, *laisser passer*, którą wybrał i rząd i społeczeństwo polskie, i przyznać trzeba najgorsze rozwiązanie kwestji.

Rząd pewnego rodzaju poparcia udzielił przez wyżej wspomniane zarządzenia, zaś drugiej strony zaniedbał, jeżeli już raz zgodził się na poparcie Targów Gdańskich, wyrzucił swój nacisk na odpowiednie koła gospodarcze. Doprowadziło to właśnie do tych 110 wystawców polskich, którzy wśród morza niemieckiego wyglądali raczej na reprezentantów państwa chyba wschodniego, pozbawionego większego przemysłu, a nie państwa 30 milionowego, które w swym składzie, ma Górny Śląsk, Łódź itd. Przytem kiedy niżej podpisany pytał się poszczególne firmy o powód ich wzię-

Wszystko to już było - i na nic się nie przydało...

Ustawa o regulowaniu cen chleba.

Min. Spraw Wewnętrznych opracował projekt ustawy o upoważnieniu władz administracyjnych do przymusowego regulowania wysokości przemianu zboża, cen wyrobów mącznych w obrocie wewnętrznym oraz eksportu i importu. Na podstawie projektu tego władze administracyjne mają prawo, po wysłuchaniu opinii specjalnych komisji do regulowania wysokości przemianu oraz cen chleba w poszczególnych miejscowościach.

Komisje opiniodawcze składać się

mają z przedstawicieli zarządów gminnych lub miejskich, organizacji zawodowych robotniczych, tudzież organizacji rolników, kupców zbożowych, młynarzy i piekarzy. Wykroczenia przeciw normom, wydan. na podstawie projektowanej ustawy, karane będą w trybie administracyjnym grzywnami do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni.

Projekt po uzgodnieniu międzyministerjalnym ma być skierowany na obrady Rady Ministrów.

Nie spieszyć się z wyjazdem do Argentyny!

Według ostatnich wiadomości emigracja włoska i hiszpańska zalewa Argentynę, posiadającą i tak już tysiące bezrobotnych. Brak pracy, drożyzna, ciągła dążność kapitalistów do obniżenia zarobków robotniczych, czynią życie robotnika nie

cia udziału, odpowiadano mi: Nie spodziewamy się żadnych specjalnych korzyści z Targów Gdańskich, bo jesteśmy firmą, którą i tak konsumenci i zagranica zna, lecz jestem my, bo to się zgadza z chwilową tendencją rządu". Skutki takiego rządowego stanowiska były te, że z jednej strony zagranica, (nawiasem mówiąc dość szczupłe reprezentowana) wyrobów polskich nie widziała i kupować nie mogła z drugiej strony zaś niepotrzebnie pieniądze polskie wchłonił organizm gospodarczy nam najbardziej wrogi.

Dalej mógł być rząd polski kwestję tę ująć tak, że targi gdańskie, byłoby targami w przeważnej części polskimi.

Ale i takie rozwiązanie nie należałoby do najszcześniejszych. Europa powojenna, a w szczególności Europa środkowa i wschodnia, bez Rosji, cierpi na manję targową, choć sprawdziło się dawno ustalone zdanie, że Targi są przeżytkiem. Targi w dobie szalonego rozrostu komunikacji, reklamy i wzajemnej informacji nie mają racji bytu, chyba tam, gdzie szerokie koła konsumentów trzeba zaznajomić z wyrobami swojemi. Kupiec francuski np. chcąc kupić wyroby łódzkie, nie będzie jeździł niepotrzebnie na targi lwowskie, lecz zwróci się bądź to do zagranicznego przedstawicielstwa takiej firmy lub do konsultatu polskiego, gdzie dostanie częstokroć lepsze informacje niż na targach sąmych. Z tego właśnie powodu targi nasze mają tak wielką ilość małych wystawców, którym jedynie udział się oplaca, a tak nikłą wielkich, których przybycie częstokroć jest tylko wyrazem patriotyzmu i dobrze zrozumiałego obowiązku. Polska mając dwa targi i w Poznaniu i w Lwowie, które przyznać trzeba, że względu na jeszcze świeżą państwowość polską, w najwyższym stopniu są uzasadnione, nie może, chociażby tylko z powodów wyżej nakreślonych, targi Gdańskie popierać. Przemawiają za tem stanowiskiem jeszcze inne względy. W sprawozdaniu dyrekcji z II. Targów Gdańskich powiedziano zupełnie oficjalnie, że „należy ubolewać, że II. Targi Gdańskie zeszły się z kryzysem gospodarczym w Niemczech, albowiem to utrudniło ekspansję niemiecką na wschód (patrz komunikat prasowy Targów Gdańskich w prasie gdańskiej). Cel targów gdańskich został tym wyrażeniem aż nazbyt dobrze określony: chodzi o zalanie Polski wyrobami niemieckimi.

Ze strony niemieckiej było to nicostrożnie, ale tę nieostrożność spotykamy i w „Vorwärtsie“, który

do znieśienia. Do tego dodać należy, że żniwa w tym roku wypadły o 30 procent niżej od zeszłorocznych. Na wszystkich stacjach kolejowych spotkać można tysiące robotników, wędrujących z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy.

w wydaniu swym z 18. 1. 25. stwierdza, że wielka część, via Gdańsk i Górny Śląsk nieoclonionych do Polski. Jeżeli się zważy, że „Vorwärts“ jest organem oficjalnym partji, która do niedawna wchodziła w skład rządu niemieckiego, to oświadczenie takie jest conajmniej rozbrajające naiwne. Na jescze jeden fakt zwrócić uwagę, na fakt bardzo doniosły, a jednak mojem zdaniem nie dość wykorzystany. B. senator gdański Jewolowski oświadczył w głośnym procesie swym, że kiedy przed dwoma laty mógł z całym przeświadczeniem odeprzeć zarzut z strony polskiej, iż celnictwo gdańskie rozmyślnie działa na szkodę skarbu polskiego i sprowadza wyroby niemieckie, dzisiaj (t. z. przed mniejszą 4 miesiącami) zarzutu takiego odeprzeć by nie mógł. Jest to wypowiedzenie bardzo znamienne, skłaniające nas do unikania i z tego powodu Gdańska.

Jednym możliwym rozstrzygnięciem kwestji udziału w Targach Gdańskich jest kategoryczne nie, i to choćby z względów czysto gospodarczych. Ten bojkot przejawiać się powinien, nie tylko w abstynencji naszych wystawców, lecz przede wszystkim kupców. Ale i rząd nauczony doświadczeniem ostatnich dni, i wobec jawnego nakreślenia swej polityki do Gdańska powinien bez względu na obrót, jaki weźmie sprawa poczty polskiej w Gdańsku, bojkot taki zarządzić, bo tylko położenie na obie łopatki ludzi od megalomanji wyleczyć może.

Czesław Budnik.

Korzystne położenie przemysłu w rejonie włocławskim.

Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe w Włocławku i na Kujawach pracują przez pełny tydzień. Fabryki fajansowe nie mogą sprostać licznym zamówieniom, otrzymanym z całego kraju, starają się przedłużać w niektórych działach pracy obowiązkowy czas roboczy. W ubiegłym miesiącu wznowiła pracę miejscowa fabryka fajansu „Ceramost“, zatrudniająca około 70-u robotników. Fabryki, pracujące sezonowo, jak: cykoryjne, cukrownie, gorzelnie, mączkarnie są obecnie w okresie kampanji w pełnym ruchu. W najmniej korzystnym położeniu są fabryki maszyn rolniczych.

Biście

„Bydgoszczanka”
Milcherta.

Z ruchu zawodowego.

Ogólne zebranie Chrześ. Zjedn. Zawodowego odbyło się w sobotę, dnia 10 bm. w „Ognisku”. Na początku przystąpiono do omówienia sprawy wyborów do Rady Kasy Chorych, o której zreferował obszernie sekr. okr. dh. Gołabek, wspominając o wyniku ostatnich wyborów do Kasy Chorych, w których Ch. Z. Z. brało udział w kompromisie z innymi organizacjami, przeciw liście socjalistycznej. Wyborcy zostały unieważnione i ponownie występujemy do wyborów, lecz tym razem, w myśl uchwały Konferencji zarządów Ch. Z. Z. z listą osobną, nie szukając kompromisu. W końcu mówca przedstawił listę kandydatów, zachęca wszystkich do zgodnej współpracy w myśl programu Ch. Z. Z.

W obszernej dyskusji zabierali liczni członkowie głos. Jako czołowego kandydata wysunął p. Kaźm. Kałdowski, prezesa okręgu bydgoskiego. Dalszych kandydatów zatwierdzono w myśl propozycji zarządu.

Walne zebranie filji „Kabel Polski” Chrześ. Z. Z. odbyło się w niedzielę, 11 bm. w „Ognisku”, i zagałi prezes dh. Szymański a przewodniczył sekr. okr. dh. Gołabek. Po zatwierdzeniu wstępnych komunikatów dh. Siwka i Kurkowski złożyli roczne sprawozdania. Nad sprawozdaniem wywiązała się krótka dyskusja, po której udzielono zarządowi przez powstanie z miejsca uznanie. Do nowego zarządu zostali wybrani druhowie P. Szymański prezes — J. Brzeziński zast. prez. — W. Siwka sekretarz — Ławniczak zast. sekr. — Wł. Kurkowski skarbn. — Woźniak, Panekówna i Mazurkiewiczówna członkowie zaufania — Wawrzyniak i Grzech rewizory kasy.

Walne zebranie filji metalowców Chrześ. Z. Z. odbyło się w „Ognisku” dnia 9 bm. przy stosunkowo licznym udziale członków. Zebranie zagałi i przewodniczył dh. Fr. Smoliński. Po krótkich sprawozdaniach przystąpiono do wyboru zarządu, w którego skład weszli druhowie: Stan. Wrembel prezes, Fr. Smoliński, zast. prez. Wincenty Sosnowski, sekr., Mierzwicki, zast. sekr., Jurkiewicz, skarbnik.

W wolnych głosach poruszono różne sprawy, w toku których zabrał głos sekr. okr. dh. Gołabek wyrażając uznanie metalowcom za spełnione obowiązki względem organizacji. Wskazując na przykre i nieznosne warunki pracowników w przemyśle metalurgicznym, zaleca zorganizowanie się wszystkich, byśmy byli przygotowani do walki, która nas czeka: że również należy pamiętać o wyborach do Kasy Chorych, gdzie wpływ nasz musimy sprawiedliwie przenowadzić. Po przemówieniach kilku innych członków zamknął prezes dh. Wrembel zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

Ostatnie zebranie Zw. Szoferów odbyło się w lokalu „Harmonja”, przy nader licznym udziale członków. Zebraniem przewodniczył drh. Dzbański. Na porządku obrad sprawozdanie z Torunia, dokąd jeździli drh. Dzbański i J. Bukowski, przedst. „Dz. Bydg.”, celem nawiązania ściślejszego kontaktu między tamtejszymi szoferami a tut. Związkiem. Dalej omówiono do roczną zabawę, która się odbędzie 17 bm. na sali „Stara Bydgoszcz”. Ustalono szczegółowo program. Dyskusje wywołały sprawy, poruszone przez różnych członków a dotyczące ruchu samochodowego. Mimo że przepis w myśl ustawy regulującej ten ruch, to jednak zachodzą wypadki że snytka się szoferów bez dyplomów, nieznanycych przepisów a nawet bez wykazów osobistych. Aby temu zapobiec uchwalono wnieść odpowiednie rezolucje do władz kompetentnych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 19 I. 1924.
Loco Poznań za 100 kg. (2 centary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł. — do zł.
Z. to	26.00 — 27.00
ieczeńie browarny	26.50 — 28.00
Maka żytna 65% wł. worka	42.00
Maka żytna 70% z workami	37.25 — 39.25
Maka pszenna 65% wł. worka	53.50 — 56.50
Ospa żytna	19.00
Pszennica	34.50 — 37.50
Owies	22.25 — 23.25
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. ryczne	—
Ziemniaki fabryczne	4.20
Łubin niebieski	10.00 — 12.00
Łubin żółty	13.50 — 15.50
Groch polny	18.00 — 21.50
Groch wikt.	27.00 — 31.00
Seradła nowa	13.00 — 15.00
Płatki ziem.	19.00 — 21.00

Uspokojenie spokojne.

Dnia 17 b. m. o godz. 1-szej w południe zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy nie zapomniana matka, teściowa, baboia, siostra i ciotka ś. p.

Zofja z Lierschów Grass

przeżywszy lat 58, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21-go b. m. o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby, ulica Chodkiewicza nr. 34 na nowy cmentarz.

Msza św. żałobna za duszę ś. p. zmarłej odbędzie się w czwartek, o godz. 9-tej w kaplicy na Bielawkach. (1621)

W niedzielę, dnia 18 stycznia b. r. o godz. 9 wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona i nasza droga mama, śp.

Magdalena z Kubiaków Ignasiak

O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku i żalu

mąż z córką i rodziną.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, 21. bm. o godz. 1 po poł. z domu żałoby ul. Glinki 7 na nowy cmentarz. (1660)

Po ciężkich i długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 18 bm o godz. 1½ w noc, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza córka i nasza najdroższa siostra, śp. (1642)

Ksawera Kulhówna

o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni **matka i rodzeństwo.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21. bm. o godz. 3 po poł. z domu żałoby ul. Chwytwo 13a.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie mojej żony, śp. (1674)

W której Kulpowej składam serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż i dzieci.

Zaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opiacają, tuczą, — z bogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko **u swoich!!**

Ważne zebanie w dniu 6. grudnia 1924 r. u hwańto **przewalutowanie** naszych akcji z dawniejszej kwoty 1000 — mk. zł na 1000 — złotych. Bank M. Stadhagen w Bydgoszczy skutecznie siemolowane akcji i do tegoż Banku należy wnieść akcje. Ostemolowane r zoczęło się w dniu 1. stycznia rb. trwać będzie do 1. marca rb. włącznie. **Bydgosta Fabryka Maszyn Herm. Löhnert Sp. Akc. Bydgoszcz.**

Oprawę książek

bibliotecznych od najskromniejszej do najwykwintniejszej, po cenach przystępnych wykonuje introligatornia Dziennika Bydg. Poznańska 30.

Stemple kauczukowe, Pieczęcie

tanio i prędko tylko w składzie papieru (1109)

L. Pigłowskiego, ulica Pomorska nr. 2

Poszukiwanie wypracowaną wyryciście z dobrym charakterem pisma i obecną z taksacją. (1705) Apteka pod Łabędziem, Starogard.

Młodszy pomocnik

do wyszynku potrzebny zaraz. (1680)

S. Kucharski, Bydgoszcz-Okole, ul. Grunwaldzka 108.

Sprzedawczynię

powyż lat 25 rzetelne i pracowite z dobrimi świadectwami, władająca polskim i niemieckim jęz. zaraz poszuk. Zgł 5-7 godz. po poł. C. B. „Express”, Jagielońska 41-47. (1637)

Ucznia

przyjmie zaraz (1716) Mleczarnia Parowa w Chodzieży.

„Brandolit”

Meble wśc elane i dywany po o czyszczeniu rozczynem brandolitowym, odzyskują swój pierwotny kolor. — Odświeża politurę — Niszczy robactwo. (1640)

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze wspól zezelczym wpisano dzisiaj pod nr. 78 przy spółdzielni „Polonia” Spółdzielnia S ozywcow Sp. z ogr odo w Bydgoszczy, ze uchwała wanego zgromadzenia z dnia 9 grudnia 1924 r zakres odpowiedzialności określono na 50 zł za każdy udział i że udział oznacz no na 50 złotych. (1661)

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1925.

Sąd Powiatowy.

X. Polska Loteria Państwowa. Losy do V. klasy nadeszły.

Poleca się wygrawajacym, którzy na wygrane swoje chcą mieć **nowe losy**, o s ieszne zao atrzenie się, gdyż losów rezerwowych jest **bardzo mało.** (1702)

Kolektura Dworcowa 17.

ŚWIEŻE KISZKI

każdy wtorek i czwartek od godziny 4 po południu **kaszówki, kieszki z bułek, salcesoniki i wątrobianki** **A. CHAJAŁKOWSKI, Dworcowa 81** mistrz rzeźnicki. (1679)

„Brandolit”

Bielizna i ubrania zabrudzone lub popryskane tłuszczem, dziegciem, smarami, winem, sosem, olejem czyszczą się radykalnie tylko po posmarowaniu lub zanurzeniu w rozczyn, wyciśnięciu i odfokaniu w czystej wodzie. Ręce pielęgnuje. (1640)

Sprzedaż przymusowa

W środę, dnia 21. stycznia r. b. o godz 11 przed poł. będę sprzedawał w **Baronie** przy Rynku najwięcej dającemu za netychmiastową załata: (1657)

2 palta (męskie)
2 ubrania (wszystko nowe).

Poczekaj,

kom. sądowy w Łabiszynie.



„Brandolit”

Chemicznie czyszczący **środek uniwersalny.**

Przy usuwaniu wszelkiego rodzaju plam brudu stanowczo osiąga się zu efna czystość nawet w takich wypadkach, kiedy inne środki zawodza.

Jednem i tem samym rozczynem można powtórnie czyścić drugie przedmioty bez uszczerbku na sie BRANDOLIT'a

Daje się pełna gwarancja, że BRANDOLIT nie zawiera żadnych szkodliwych składników, któr by na przedmioty oczyszczone niszczało, a nawet niemnie działały.

Wszędzie do nabycia.

Stuerk i Ska, Bydgoszcz

Telefon 6-90. (1641)

SKŁAD

kolonjaino-delikatesowy z urządzeniem i towarem, przyległym mieszkaniem w najlepszym położeniu przy głównej ulicy, jest zaraz korzystnie do nabycia. (1658)

Fr. Wegner, Chełmno (Pom.)
ul. Grudziądzka 31.

„Brandolit”

Ekwipażę, automobile, motory, maszyny, niklowane i polerowane części metalowe znakomicie oczyszczają się BRANDOLIT'em, jak również ubrania robotnicze, podróżowe, szczotki i szmaty do czyszczenia maszyn.

Sprzedaj przymusowa.

Dnia 21 stycznia b. r. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał najwięcej dającemu i za gotówkę **5 dywanów, 1 szafę do rzeczy, 6 szaf do rzeczy, 1 garderobę, 1 duże lustro, 2 umywalki, 1 kanapę, 4 krzesła, 1 harmonjum, 1 skrzydło.**

Sprzedż odbędzie się na składnicy u firmy **C. Hartwig, ul. Dworcowa.** (1708)

MALAK, komornik sądowy.

Skład bławatów i towarów krótkich

prz ulicy princypalnej w mieście 10 tys. mieszcz, gimnazjum, szkoła dziewcząt, **natychniast do sprzedania.**

Oferty do C. B. „EXPRESS” p. „5558” ulica Gdańska nr. 2. (1690)

Poszukuje się starszego

człowieka

mówiącego po polsku i po niemiecku, do wydawania materiałów skla dowych. Zgł. natychmiast do **Firmy Stadle, Wytworni Motorów jez-dnych, ul. Gdańska 160.** (165)

Dobrej jakości twaróg

stołowy w każdej ilości dziennie świeży. (1662)

Szwajcarski Dwór
Sp. z o. o.

„Brandolit”

Instrumenty chirurgiczne czyści się i dezynfekuje się BRANDOLIT'em. Bielizna szpitalna pierze się łatwo i dobrze. Marmur, wanny, olejno malowane i lakierowane przedmioty czyszczą się radykalnie. (1640)

Kino Krystal

Ostatnie 2 dni!

Tylko jeszcze wtorek i środe!

QUO VADIS...?

Początek przedstawień: w wtorek o godz. 4,45, 6,40 i 8,40; w środę tylko o godz. 6,35 i 8,35

II-ga ostateczna część!

Kto nie widział, niech spieszy!

Napisowy wiersz Musty 20 groszy, każde dalsze słowo 5 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Ogłozenia w eksze pod niniej za rubryką oblicza się na milim o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobnie ogłoszenia przyjmują się do godz. 10 przed południem.

Przyjmuje szycie po niskich cenach suknie balowe od 10 do 15 zł. płaszcze od 14 do 20 zł. suknie od 7 do 15 zł. Chwyłowo 10 Wolkowa. (1639)

Mleko dla niemowląt sterylizowane, śmietankę sterylizowaną, kefir poleca „Zdrowie”, ul. Krasńskiego 14. (1616)

Krawcowni poleca się w dom Garbarw 12 w podwórzu Chyrek. (1681)

Mereżki wykonuje szybko i tanio Dworcowa 183 III piętro. (1703)

Do nakrywania stołów i obsługi przy weselach, chrzcie i innych uroczystościach rodzinnych poleca się Paula Moll, Sienkiewicza 11. (1643)

SPRZEDAŻ

50 morg buraczonej ziemi, dom 6 pokoi duży inwentarz przy miesięc 18000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (1696)

Dom II-piętrowy, wolne 4 pokoje, za 10.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (1697)

Restauracja w dobrym miejscu do oddania. Gdzie, wskaże Dzien. Bydgoski. (1686)

Skład (sklep) duży, 2 okna wystawowe, 3 pokoje z kuchnią, nadający się do większego przedsiębiorstwa przy ul. Długiej, zaraz do oddania. Zgł. pod „Długa” do Dzien. Bydg. (1715)

Piekarnia w dobrym położeniu zaraz do oddania. Cena podług umowy. Zgłosz. pod „Ugoda” do Dzien. Bydg. (1713)

Skład kolonialny przy ruchliwej ulicy, dobrze zaprowadzony, z towarami, urządzeniem i mieszkanicem, tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (1369)

Sprzedam tanio lub wydzierżawie na parę lat ogród warzywno-owocowy blisko dworca w Skierniewicach Łask, zgłoszenia ppik. Sobański, Warszawa, Wilcza 42 m. 7. (1623)

Skład z urządzeniem i towarami oraz przyległym polem w ruchliwej ulicy na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (1663)

Skrzypce stare z futerałem tanio na sprzedaż. Król. Jadwigi 10 II. (1667)

Konie na biegunach w cenie 16 zł nabyć można w składzie papieru i zabawek przy ul. Sw. Trójcy 22a. (1664)

Pianino używane, dobrej marki, w dobrym stanie, na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „nr 900”. (1669)

Jadalnie kompletne dembowe zaraz korzystnie na sprzedaż. Szczecińska 7. Restauracja. (1684)

Pokoje męskie, pierwszorzędne wykonanie korzystnie na sprzedaż. ul. Matejki 3. Stolarnia. (1707)

Stosiny zwrócić uwagę na tusze wystawę w oknach!

UWAGA!

TANIA SPRZEDAŻ PO-SEZONOWA KONFEKCJI DAMSKIEJ

od 20 do 30 stycznia br.

- Płaszcze zimowe w bardzo dużym wyborze poróżnawszy od zł. 22.00
Bluzki woalowe białe lub z przybraniem kolorowym, modne fasony, dawniej zł. 17.50 obecnie zł. 9.75
Suknie eleganckie i praktyczne, półwełniane w rozmaitych kolorach z modnym przybraniem I serja zł. 14.50 II serja zł. 19.50
Suknie wełniane wizytowe, modne fasony, bogato przybrane taśmą lub haftem, dawniej zł. 55.— obecnie zł. 33.00
Suknie woalowe białe lub kolorowe odpowiednio na bale, bardzo modne fasony, eleg. odrobione I serja dawniej zł. 45.— obecnie zł. 29.50 II serja dawniej zł. 38.— obecnie zł. 22.50
Suknie balowe z francuskiej Crepe de Chine w rozmaitych kolorach, najnowsze fasony dawniej 85.— zł. obecnie zł. 58.00

CHUDZIŃSKI i MACIEJEWSKI Bydgoszcz, Gdańska róg Dworcowej

Catkowiata wyprzedzą ubrań. spodni i materij ubraniowych po bardzo niskich cenach, z powodu zmiany interesu. Wełniany Rynek 12. (1554)

Makulaturę jaknajtaniej oddaje C. B. „Express”, Jagiellońska 46-47. (1688)

Repozytorjum do kolonialki, z 16 szufladami, 0,85x1,60 metr., na sprzedaż. Wiadom. ul. Warszawska 22, zakład fryzjerski. (1678)

Dobra dubeltówka centrali kal 16 tanio na sprzedaż. Meller, Gąsiorki, poczta Morzeszczyn, powiat Starogard. (577)

Tanio są jeszcze do nabycia używane meble. Kto potrzebuje, niech spieszy kupić łóżka, kanapy, krzesła, stoły, szafy, biblioteczki i inne rzeczy. Ostatni tydzień wyprzedają. Dowiedzieć się Kościelna 5. Polska Centrala Handlowa. (1107)

Torf suchy na sprzedaż, kłata 10 zł. Rubaszewski, Zielonczyn stac. Strzelewo. (456)

KUPNA Poszukuję kupna domu za gotówkę, najchętniej z rzeźnicztwem, wazdem i stajniami w Bydgoszczy lub ruchliwym powiatowym mieście, za cenę do 8.000 zł. Zgłosz. do Dzienn. Bydg. pod „Nr. 000”. (1673)

Gramofon jest najlepszą muzyką do zabaw domowych. Najkorzystniej do nabycia w firmie „MUSICA” Składnica fabryczna ulica Jagiellońska 75 parter tel. 1817 Bydgoszcz tel. 1817 właśc. (1610) Bracia Sokołowsky. Wielki wybór najnowszych płyt.

DRUKARNIA BYDGOSKA wyd. Dziennika Bydgoskiego Poznańska 30 Tel. 315 wykonuje wszelkie druki i prace introligatorskie od skromnych do najwzrost

Korepetytora poszukuje się dla ucznia IV kl. gimn. hum. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (1709)

Czeladnik rzeźnicki może się zaraz zgłosić Sniadeckich 7. I p pr. (1635)

Poszukuję dyktysy lub starszej pa ny do samodzielnego prowadzenia szwalni sukien balowych i wizytowych. Zgłoszenia o ile m.żności osobiście. Koszt podróży zwracam. St. Jąłoszyński Salon damskich mód Inowrocław. (1570)

Chłopen lub raniętkę jako biurowa siłę potrzebuje zaraz. Zgł. ul. Sniadeckich 26 I lewo. (1707)

Szwaczki do szycia spodni po za domem mogą się zgłosić Długa 10-11 w sklepie. (1851)

Uczeń gastronomiczny syn znanych rodziców, potrzebny zaraz do restauracji i hotelu. Zgłoszenia osobiste tylko w towarzystwie rodziców lub zastępujących tychże w Hotelu Boston Dworcowa 7a, wejście hotelowe, do jutra godz. 6 popoł. (1547)

Kobieta samotna, lat 34, we wszystkich pracach obywatelskich szuka za życia na wiosce. Of. pod „131” do Dzien. Bydg. (1632)

Paniątka intel., która pracowała już 4 lata w większej fabryce, obezn. z wszelkimi pracami biurowymi, pewna w liczeniu, pisze biegle na maszynie, posiada bardzo dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. Of. pod „M. 404” do Dzien. Bydg. (1611)

Samodzielną intel., która pracowała już 4 lata w większej fabryce, obezn. z wszelkimi pracami biurowymi, pewna w liczeniu, pisze biegle na maszynie, posiada bardzo dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. Of. pod „M. 404” do Dzien. Bydg. (1611)

Pomocnik dobrze polecony z branży kolon. delik. i restauracji, poszukuje posady. Zgł. do Dzien. Bydg pod „Delikatesy”. (1644)

Elewka poszukuje pracy biurowej zaraz lub od 1. 2. 25. Łask. of. pod „Elewka” do Dz. Bydg. (1790)

Techniczka dentystyczna poszukuje posady. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Fr.” (1671)

Elew obowiązkowy i sumienny. Słazak biegly w języku polskim i niemieckim, z 2-letnią praktyką i ukończoną szkołą rolniczą, poszukuje od 1-go kwietnia posady. Na życzenie przedstawienie się osobiście ze świadectwami. Łask. zgłosz. pod „Elew” do Dzien. Bydg. (1655)

Paniątka poszukuje zajęcia jako pomoc w pokoju operacyjnym u lekarza, albo lekarza-dentysty. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pomoc”. (1672)

Wychowawczyni przyjmie posadę w lepszem domu i zajmie się szyciem i gotowaniem. Of. pod „W. 222” do Dz. Bydg. (1714)

Dzierżawy Poszukuje się jakiegokolwiek bądź chlewa lub wolnego miejsca do godzinnej pracy stołarskiej w pobliżu ul. Gruczyńskiej lub Szwederowa Zgł. do Dzien. Bydgosk. pod „D. L. 70” (1391)

Ublakacje. Do wynajęcia są 3 ublakacje nadające się na składnicę lub też na mniejsze warsztaty przy Pl. Poznańskim. Ulica Siroma nr 28. (1618)

Wudzierżawie na kilka lat kilkunastomorgowe ogrodnictwo w Bydgoszczy wraz z inwentarzem martwym, mieszkaniem 3-pokojowym, stajnią. Dzierżawę nadaje się szczególnie dla ogrodników. Wiadomość w Dzien. Bydg. (1412)

Mieszkania Warszawa-Bydgoszcz Mieszkanie 1 duży pokój z kuchnią w śródmieściu w Warszawie zamienię na 2-3 pokoi. w Bydgoszczy Łaskawee zgł. pod „Najchmiasz” do Dz. Bydg. (1345)

Mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią, łazienką winją elektr., gaz w Bydgoszczy do wynajęcia wprost od gospodarza Zgł. adresow. do p. Klichowicz, Bydg. Sienkiewicza 45. II p. dla H. C. osobiście w czwartek 22 bm. od g. 3-4 popoł. (1704)

Pokoje ładnie umeblowanego poszukują dwie nauczycielki. Zgł. pod „A. J. 1000” do Dzien. Bydg. (1634)

Pokój na 1 lub 2 osoby z utrzymaniem i wejściem oddzielnem do wynajęcia Krasińskiego 14, parter. (1689)

Pokój próżny z kuchnią do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1659)

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Król. Jadwigi 10 II ptr. (1663)

Pokój umebl. do wynajęcia. Sienkiewicza 11a II. (1665)

Wdowa wielkopolanka przystoj. lat 58 poszukuje umeblowane 3-pokojowe mieszkanie i coś gotówki, pragnie zapoznać pana celem późniejszego małżeństwa. Łask. zgł. pod „W” do Dz. Bydg. (1694)

Hipoteka reszta cen kap 100.000 mk z roku 1910 zaraz na sprzedaż Zgłosz. do Dzien. Bydgosk. (1685)

1.000-1.500 zł. poszukują celem kupna małego gospodarstwa pod pewną gwarancją i dobry procent na 1/4 roku. Zgł. pod „Spiesznie” do Dzien. Bydg. (1712)

Poszukuje się pożyczki 10.000 zł na pierwszą hipotekę. Of. upr. się pod „10.000” do Dzien. Bydg. (1693)

Pies wilk przybłąkał się dnia 13. b. m. Upr. się w 3 dniach odebrać ul. Czarnieckiego 9. (1514)

LEKCE Kto by ze mną brał lekcje malarswa i rysunku (także malow. na atlasie szkłe i t. p.) mam bardzo dobr. profesor. Dworcowa 51 II p. prawo. (1515)

POSADY Mistrza egzaminowanego, nieznanego, poszukuje E. Müller, Mogilno, Dampf dreschmaschinen Verleigenschaft. Reparaturwerkstatt. (1717)

Ksiazkowego doświadczonego, biegłego bilansistę poszukuje się zaraz do zaległych prac. Zgł. pod „Książkowy” do Dzien. Bydg. (1627)

Gwoździarza (Nagler) dobrze w racowanym na maszynie do gwoździowania obuwia poszukuje W. Weynerowski i Syn, Bydgoszcz, ul. Chocimska i Kościuszki. (1624)

Pokoowa umiejąca dobrze szyc i prasować oraz kucharką ze znajomością wędzowania, od 1 lutego, potrzebne. Zgł. szeńa Ggańska 158, II piętro (1614)

Służąca uczciwa, z własną posiedzią, poszukuje miejsca od 1. II. u bezdzietnego państwa lub posługi. - Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (1675)

Doradca prawny
z długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd.

St. Bannszak
Cieszkowskiego 25
Telefon 1304. (1671)

Akuszeryka
przyjmuje zamówienia i udziela posady. Ossolińskich 11 I ptr. 512

Handlarze
domokrądzni pokrywają swoje zapotrzebowania na materiały męskie i damskie najkrzyżniejszej w Polskiej Centrali Handlowej, Kościelna nr. 5. (1704)

Nowoczesne
fryzury balowe i kostiumowe wykonywa oraz przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty włosowe po cenach przystępnych Erna Bakarinowa fryzjerka, Marcinkowskiego 4. (1294)

Wszelkie
prace stolarskie i reparacje meble i poterowania wykonuje szybko, i po za domem Jan Szulcowski, Dworcowa 75. (1244)

Akuszeryka
Porady zamówienia Ul. Dworcowa 90, II piętro. (1406)

Pisowanie
karbowanie i odświeżanie sukien pisowanych przyjmie Zachowicz, ul. Gdańska 114 w podwórzu, part. lewo. (1429)

Skórki
wszelkie przyjmuje się do farbowania i garbowania, także kucuje surowe skórki króliki, lisy, wdry, kuny ichórze i inne. Pracę najwyższe ceny. Farbiarnia „Kolo yt”, właśc. A Figarzewski, Hetmańska 12. (1014)

Muzykę
kompl. dostawiam na wszelkie zabawy i wesela po przystępnej cenie. A. Karwecki, Bydgoszcz-Okole, Chelmińska 3. (1179)

Warsztatowa
pracownia sukien przyjmie do szycia Świętojańska 21 I ptr. Holesińska. (1635)

Pracownia
Garderobian, skąd dziecięcą wykonuję po bardzo niskich cenach. Tamże mogą się jeszcze 2 panny jako uczennice zgłosić. Kwiatowa 7a, II lewo. (1563)

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankiego nr. 1a, tel. 885. (3978)

Gospodarstwo
52-morg., w tem 12 morg łąki, dom 4 pokoje i kuchnia, zabudowania gospodarcze maszynowe i w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy, za cenę 5 000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Gospodarstwo
59-morgowe, z żywym i martwym inwentarzem, zaraz na sprzedaż Emil Poliak, Makowska, poczta Kapuściska Małe, pow. Bydgoszcz (1526)

Posiadłości
fabryczne z maszynami w cenie 21-110.000 zł. na sprzedaż. Blizsze wiadomości Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II pte. (1378)

Gospodarstwo
na Szwederowie, 19 mrg. w tem 4 morg łąki, inwentarz żywy i martwy kompletny, na sprzedaż. Zgłoszenia Inowrocławska 58. (157)

Na sprzedaż
dom z 2 morg. ogrodu przy ul. Nakielskiej 7 nowo wybudowany za 3800 zł. Zgł. S. Ruszkowski, Herm. Frankiego 1a, Tel. 885. (1776)

Fabryka
elektrotechniczna, nadająca się do fabrykacji artykułów radiotelefonicznych ewt. z domem, woiem mieszkaniem, wskutek niezgody spółników na sprzedaż. Górki potrzebna 35-60 tys. zł. Zgł. pod „Radio” do Reklamy Polskiej, Bydgoszcz, Długa nr. 53. (1288)

Dom
z interesem dobrze prosperującym, w dobrym położeniu, z woiem mieszkaniem zaraz tania na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „20.000 zł.” (1595)

Dom
I-piętrowy, w tem skład towarów krótkich, bardzo dobrze prosperujący. Do objęcia cały dom, 5 pokoi i kuchnia wraz z składem. Cena 4 000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Dom
II-piętrowy w rynku, w tem 2 składy, nadające się na hurtownie do objęcia 1 skład i 4 pokoje z kuchnią. Cena 40.000 zł. przy połowie wpłaty. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Dom
parterowy, 3 pokoje i kuchnia, maszynowy i szopamirowana nadająca się do rzemiosła za 2 500 zł. na sprzedaż. Fordon, Hotel Polski. (1615)

Dom
dwa pokoje i kuchnia, dwie spiżarki, chlewy, 5 morgów ziemi, w tem pół morga sadu za cenę 2 500 zł. na sprzedaż. Wiadomość Fordon, Hotel Polski Czarnówka. (1616)

Wile
w najlepszej części miasta Bydgoszczy na sprzedaż. Blizszych wiadom. Grundtke, Bydgoszcz Pomorska 43 II. (1379)

Wila
wyremontowana z dużym ogrodem owocowym, mieszkaniem 5 pokojowym z powodu wyjazdu tania na sprzedaż. Kościuszki 7 (1560)

Okazja
przy mieście Bydgoszczy sprzedam gospodarstwo z powodu nieporozumienia i smutnych, 22 morgi ziemi i odwoję z łąką, 120 dzew owocowych, 1 koń, 2 krowy, gęsi, kury, maszyny gospodarcze kompletne wszystkie, cena 7 800 zł. Zgł. do Dzien. Bydgosk. pod „Zaraz”. (1473)

Skład
w Bydgoszczy w śródmieściu z woiem mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz bardzo tania na sprzedaż. Adrea wskaże Dz. Bydg. (1594)

Motocykl
w bardzo dobrym stanie sprzedaję, ul. Kujawska 27. (1648)

Futro
oposowe, dobre kupię. Of. pod „Futro” z podaniem ceny do Dz. Bydg. (1645)

Kapelusze
modele paryskie i wykonane wykwalifikowanymi pracownikami M. Holesińskim, Świętojańska 21 I pte. (1436)

Wózek
dziecięcy na sprzedaż Sienkiewicza 17 III pte lewo. (1605)

Maszyna
krawiecka tania na sprzedaż. Dąbrowskiego 11 pte. prawo (1607)

Okazja.
Na sprzedaż kilka sukien strojnych, kilka kapeluszy, 2 kostiumy maskaradowe damskie, wszystko mało używane. Świętojańska 21 I pte. (1637)

Motocykl
elegancki angielski „Triumph” 2^o Ps., najnowszy typ z elektrycznym oświetleniem, kołowym światłem i starterem, jest bardzo korzystnie na sprzedaż w firmie Riemer, Hetmańska 16 (1620)

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunkach, sofały po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (563)

Tanio
na sprzedaż: 1 klaszcz kowerek, 1 ubranie czarne na szczupłą figurę, 1 ubranie czarne na jęwabnej podszewce 1 trykotowa czarna sukienka z kombinacją. Zmudzińska, Okole, ul. Chelmińska 2. (1538)

Sypialnie
dębowe i damskie po kole mahoniowe sprzedaje bardzo tania i na raty Fabryka mebli, ul. Jackowskiego 33. (27008)

Baczność
tania na sprzedaż kompletna sypialnia z pościelą i kompletnym urządzeniem kuchennym z statkami i 1 lustro, 2 stoły. Zdrojewski ul. Kujawska nr. 82 I pr. (1347)

Fretki
bardzo ładne na sprzedaż. Wiczerek, Senatorska 9. (1633)

Ładny
czujny piesek domowy tania na sprzedaż. Sienkiewicza 12 I prawo. (1593)

Pies
wilk tresowany tania na sprzedaż, ul. Jezuitcka 12 pte. prawo w podwórzu. (1600)

Placę
najwyższe ceny za skóry lisie, wdry i wszelkie inne. Gaibuję i farbuje skóry zagraniczne każdego rodzaju. Skory gotowe w naturze i farbowane mam na składzie. Malborska nr. 13, Wilczak. (644)

Kupię
gospodarstwo od 60-100 morg. Lask. of. proszę do Dz. Bydg. pod „Z H” Pośrednictwo wyklucone. (1535)

Kupię
szopę, wystawę z deskami, którą by można było rozebrać i przewieźć. Wiadom. Bydgoszcz Dworcowa 80 Piasecki. (1594)

Donku
puszkuje 1 rodz. z ogrodem lub większej kamienicy ze sklepem za gotówkę. Agenci wykluczeni. Zgłosz. pod „M. L.” do Dzien. Bydg. (1470)

Szukam
celem kuona większego majątku lub wodnego mlyna albo większy dom ze sklepem tylko za gotówkę. Zgłoszenia „od „Kupno” do Dzien. Bydgoskiego. (1371)

Kupię
dom 5-6 pokoi, z kuchnią z ogródkiem w Bydgoszczy. Of. do Dz. Bydg. pod „O.” (1529)

Lekeje
gry filmowej i scenicznej rozpoczęto. Otwiera się specjalny kurs dla dzieci. Zgł. przyjmie sekretariat Bydgoszcz, Zamolskiego 21 II pte. lewo (412)

Stenografji
wyucza listownie, szybko, jak najdokładniej gwarancją. Instytut Stenograficzny, Warszawa Mokotowska nr. 30. Zadzanie obszernych bezpłatnych prospektów. 810

Nauczycielka
rutynowana udziela korepetycji i konwersacji polskiego, oraz przygotowuje do niższych klas gimnazjum kompletami. Sw. Trójcy 6 b. II. prawo 1452

Student
z Warszawy udziela korepetycji do wszystkich klas. Ceny przystępne. Konarskiego 4, Orpieszewscy (1580)

Panne
do bufetu przyjmie zaraz i Broekere, Hotel, Keynia. (1609)

Mogę
noleć od 1 kwietnia mezo urzędnika, który szuka stanowiska pod ogólną dyspozycją, najchętniej na osobę wolkark, gdzieby się mógł ożenić. Parczewski, Belno pow. Laskowice - Pomorze. (1213)

Parlanka
biegła w biurze i interesie w szyciu i gospodarstwie poszukuje posady, najchętniej na majątku. Of. pod „J. W. 1000”. (1356)

Młody
człowiek lat 27 z szkołą handlową i przeszło dwuletnią praktyką pisarza na majątkach poszukuje z dniem 1 lutego stosownej posady. Of. z podaniem warunków przyjmie Dzien. Bydg. pod „R. R.” (1513)

Syn
porządny i uczciwy rodziców pragnie wyuczyć się lekarstwa w Bydgoszczy. Blizszych wiadomości udzieli Jan Bloch, Bydgoszcz, Jaczkowskiego 17. (1360)

Szukam
posady od 1. II 25. jako urzędnik eos odarczy, liczę lat 22 i mam 3-letnią praktykę gospodarczą za sobą. Posiadam pierwszorzędne świadectwa. Lask. zgł. proszę skierować pod lit. „B. G.” do Dzien. (1597)

Bez opłaty

Do

Urzedu pocztowego

Bez opłaty

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

Urzedu pocztowego

Do

DOMY WŁASNE



**PRZEMYSŁ
LUKSUSOWO-PAPIERNICZY**
TELEF. 1271.

P. T.

Uprzejmie zawiadamiamy, iż z dniem 22 stycznia 1925 r. **otwieramy w Poznaniu przy ul. Dominikańskiej 5**
pod firmą

TADEUSZ BARTSCH i S-ka
hurtownię papieru, przyborów pismennych, biurowych, szkolnych,
i galanterji piapierniczej.

Przemysł zaś luksusowo-papierniczy będzie w najkrótszym czasie uruchomiony.

Przedsiębiorstwo nasze jest **największym tego rodzaju w Zachodniej Polsce.** Długoletnia praktyka w branży papierniczej, również jak i na dalszego rozwoju w wielkim zakresie w własnych domach, daje nam rękojmię sprostania wszelkim stawionym nam wymaganiom.

Nabywanie towaru z pierwszych źródeł stawia nas w możności dostarczenia **W. P. towaru pierwszorzędnej jakości** po cenach fabrycznych.

Zapewniając rzetelną usługę, prosimy o zwiedzenie wzorowni bez przymusu kupna i o przekonanie się osobiście o cenach i dobroci towaru.

Z poważaniem

TADEUSZ BARTSCH i S-ka, Poznań.

Państwowe Nadleśnictwo Szarlata

poczta Łązek, powiat Świecie sprzedaje w dniu 30 stycznia 1925 r. o godz. 11 przez subm się

9200 m³ drzewa użytkowego
na pniu i (1614)

7500.63 m³ drzewa wyrobionego.

Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym”.
Informacji udziela na żądanie Nadleśnictwo.

Samochody osobowe

kryste i otwarte każdego czasu do wynajęcia po cenach bardzo przystępnych. (1475)

Warszawska 24, tel. 1435.

Konkurs.

Magistrat m. Wągrowca (Włkp.) ogłasza niniejszem konkurs na następujące

posady nauczycielskie

w żeńskim gimnazjum, typu humanistycznego.

1. posada nauczyciela filologii klasycznej
2. „ „ matematyki i fizyki
3. „ „ historii i geografji
4. „ „ nauk przyrodniczych
5. „ „ języka polskiego.

O powyższe posady mogą się ubiegać nauczyciele (nauczycielki) z pełnymi kwalifikacjami.

Wnioski należy udokumentowane należy przesłać wraz z podaniem żadanego wynagrodzenia do Magistratu.

Wągrowiec (Włkp.), dnia 15 stycznia 1925 r.

Magistrat.
Kuchczyński. (1520)

Linotypisty

tylko z dłuższą praktyką poszukuje

Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, Poznańska 30.

UCZNIA

z lepszym wykształceniem z dobrego domu poszukuje (1428)

„Unia” Zjednoczone Fabryki Maszyn
dawn. **C. Blumwe i Syn**
Bydgoszcz-Wilczak.

Zamawiam niniejszem pismo codzienne

„Dziennik Bydgoski”

z dodatkiem tygodn. „Orędownika miejskiego”
w BYDGOSZCZY

na miesiąc i u t y

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 2,16 złp.

..... dnia stycznia 1924.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Znacznie powiększone

**Kostjumy
Płaszcz
Spódnice** 433

gotowe i podług miary kupuje się
w składzie specjalnym

R. HALLMICH

Kostjumy i interes miarowy
Gdańska 154. Gdańska 154.
Pierwszorz materiały i ledwale podszewki

Założona 1917. Telefon 1 85.

Doły wybór.

Nadzwyczaj korzystnie jest do nabycia
w Grudziądzu przy ul. głównej położona

kamienica

z dobrze prosperującym składem delikatesów, wódek i likierów, handlem win oraz nowoczesnie urządzoną winiarnią, podwórzem, spichrzem, stajnią, obszernymi piwnicami i składnicą. 1625

Willy Marx, Grudziądz.

Dom 3 piętrowy

w najruchliwszym punkcie m. Łodzi do sprzedania, kupujący otrzymuje w tymże domu 116 4

bezpłatnie sklep wraz z mieszkaniem,

składającym się z 5-tu pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami, gazem i elektrycznością. Oferty skierować pod adresem: **Ajencja ogłoszeń Fuchs, Łódź, Piotrkowska 30.**

We wtorek, środę i czwartek
w **kino-teatrze „CORSO”**
ul. Gdańska (1638)

Przedstawienie dla dzieci
o godz. 4-tej po południu
Baśni sceniczne w kostjumach.
Taniec kwiatów, kuchcików.
Konkurs deklamatorski.

Bilety od 50 groszy do 1 zł 50 gr wcześniej do nabycia w księgarni B ci Bażanskich.

Zamawiam niniejszem pismo codzienne

„Dziennik Bydgoski”

z dodatkiem tygodn. „Orędownika miejskiego”
w BYDGOSZCZY

na miesiąc i u t y

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 2,16 złp.

..... dnia stycznia 1924.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Majątność Kościerzynę

w powiecie wwrzyskim, wielkości ca. 360 mórg
sprzedamy korzystnie.
Inwentarz żywy i martwy komletny, ziemia pszenno-buraczana, budynki masywne w bardzo dobrym stanie. Pałacyk o 12 pokojach w parku. Centralne ogrzewanie, siła i światło elektryczne. (1373)

Polski Bank Parcelacyjny, Bydgoszcz, Jagiellońska 54.

**Wielkopolska
Centrala Żarówek**
W. TOMASZEWSKI i S-ka
Poznań, Franciszka Rałajczaka 36
Telefon 1586 i 1587 328

połącza hurtownie

„PHILIPS”

1. lampki „PHILIPS”
2. przewodniki, kuhlo, sznury, kable, rurki izolacyjną,
3. wszelkie materiały instalacyjne dla elektrotechniki,
4. porcelanę elektrotechn.
5. szkło do światła elektrycznego.

Przedstawiciele:
Polsko-holenderskiej fabryki
lamepek elektrycznych
„PHILIPS”

— Przemysł Polski, Chrześcijański —

„Gleba”

**Wyboroma
domieszka
do kawy**

Medal złoty
Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych
z roku 1923.